SOBOTA
28 lutego 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 58 (1087) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 3 zł.

Echa konferencji praskiej

Nota ZSRR do Polski

Narody Zjednoczone winny decydować o losie Niemiec

Warszawa (PAP). W dniu 26 bm. Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął ambasadora Związku Radzieckiego, p. Lebiediewa, który wręczył mu następującą notę:

Z polecenia rządu radzieckiego mam zaszczyt prosić Pana o przekazanie wyrazów wdzięczności Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za informacje o naradzie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która odbyła się w Pradze 17 i 18 lutego 1948 roku i o deklaracji, przyjętej na tej naradzie.

W związku z tym, że rząd polski wyraził pragnienie, ażeby treść deklaracji praskiej została wzięta pod uwagę, rząd radziecki oświadcza, że podziela stanowisko wyrażone w deklaracji tr ech ministrów spraw zagranicznych, jak również w oświadczeniu rządów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii o konieczności konsultacji w sprawie niemieckiej mocarstw okupujących Niemcy — z rządami pozostałych Narodów Zjednoczonych, zgodnie z deklaracją rządów ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji z 5 czerwca 1945 roku.

Rząd radziecki polecił mi również zawiadomić Pana, że poinformuje rządy trzech pozostałych mocarstw okupujących Niemcy o swoim wyłuszczonym wyżej stanowisku.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy głębokiego szacunku.

W. Lebiediew

Dziś w numerze

Sensacyjne pamiętniki Ewy Braun

Nawiązanie stosunków między Burmą i ZSRR

Moskwa. (PAP) Rząd Burmy zwrócił się przed kilkoma miesiącami do rządu radzieckiego z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Rząd ZSRR wyraził zgodę na tę propozycję.

Koncert w ambasadzie RP w Londynie

Warszawa. (PAP) W ambasadzie R. P. w Londynie odbył się koncert polskiej muzyki kościelnej i kameralnej z XVII i XVIII wieku z udziałem znanego chóru Morley College pod dyrekcją wybitnego kompozytora Michaela Tippett.

Na pierwszą część koncertu złożyły się utwory Jarzembskiego, Damiana, Szarzyńskiego i Gorczyckiego.

W drugiej części koncertu chór wykonał 5 kolęd polskich w transkrypcji Arnolda Baxa, które spotkały się z b. życzliwym przyjęciem publiczności.

Posłowie brytyjscy interesują się odbudową polskich portów

Londyn (PAP). Bawiący obecnie w Anglii dyrektor naczelny Gdańskiego Urzędu Morskiego — Modrzewski i pełnomocnik rządu polskiego w Szczecinie poseł Szedrowicz, zostali wczoraj zaproszeni do gmachu parlamentu przez grupę posłów Partii Pracy, szczególnie interesujących się sprawami przemysłu i handlu.

Dyrektor Modrzewski i poseł Szedrowicz zaznajomili posłów brytyjskich ze stanem odbudowy i pracą portów polskich w Gdańsku, Szczecinie i Gdyni oraz poinformowali ich o roli, jaką porty te odgrywają w gospodarce polskiej w związku z nową geoekonomiczną strukturą Polski po odzyskaniu Ziem Zachodnich. Da ne przytoczone przez obu przedstawicieli Polski wzbudziły żywe zainteresowanie wśród posłów brytyjskich.

Nowy Jork. (PAP). Do sekretariatu generalnego ONZ wpłynęła nowa skarga rządu albańskiego w sprawie kilkakrotnego pogwałcenia granic Albanii przez samoloty greckie.

Protest Jugosławii

Berlin. (PAP) Szef jugosłowiańskiej misji wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec, gen. Holjewacz, złożył w Radzie notę protestacyjną, w której stwierdza, że władze Bizonii uniemożliwiają pracę delegacji jugosłowiańskiej, poszukującej niemieckich przestępców wojennych.

Władze amerykańskie i brytyjskie cofnęły zezwolenie na pobyt dla delegacji jugosłowiańskiej, zawiadamiając, że zmieniona została procedura wydawania przestępców wojennych, która będzie uzależniona od postanowień specjalnego sądu.

Pod hasłem przyjaźni polsko-rumuńskiej

Powitanie delegacji rządu rumuńskiego

na Dworcu Głównym w Warszawie

Warszawa. W dniu 26 bm. przybyła do Warszawy rumuńska delegacja rządowa z premierem dr. Petru Grozą i ministrem spraw zagranicznych Anną Pauker na czele.

Na udekorowanym barwami narodowymi Polski i Rumunii Dworcu Głównym w Warszawie powitali delegację rządu Rumunii: premier Cyranklewicz, minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz, min. Oświaty Skrzeszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wicemin. Kultury i Sztuki Kruczkowski, sekretarz generalny Min. Spraw Zagranicznych Wierbłowski, min. pełnomocny Olszewski, minister pełnomocny Grosz, dyr. protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, naczelnik wydz. południowo - wschodniego w MSZ Sobierajski.

Pociąg wiozący gości rumuńskich wjeżdża na Dworzec Główny. Kompania honorowa W. P. prezentuje broń, orkiestra gra hymny narodowe Rumunii i Polski, a dowódca kompanii składa premierowi Grozie raport. Premier Groza zbliżył się do mikrofonu i przekazał braterskie pozdrowienie narodu rumuńskiego, rządu Ludowej Republiki Rumunii i swoje własne dla narodu polskiego i rządu R. P.

W dalszym ciągu swego powitalnego przemówienia premier Groza wyraził w imieniu narodu rumuńskiego podziw dla bohaterskiej postawy Polaków wobec najeźdźcy hitlerowskiego podczas minionej wojny, jak również dla obecnych wysiłków nad odbudową zniszczonego kraju.

Doświadczenia ostatniej wojny — mówił premier Groza — **muszą być wykorzystane dla odbudowy pokoju, wzmocnienia sił demokratycznych i zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską a Rumunią.**

Na zakończenie swego przemówienia premier Groza wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni narodów polskiego i rumuńskiego.

Pierwsze spotkanie w Zebrzydowicach

(OD SPECJALN. WYSŁANNIKA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Na peronie jest jasno i widno, a Zebrzydowice pod grubą pokrywą śniegu i przy świetle księżyca wyglądają wyjątkowo uroczo. Na peronie przyjazdowym (od strony Czechosłowacji) panuje ożywiony ruch, pomimo, że jest godzina 1 w nocy. Pociąg bowiem, wiozący delegację rządu rumuńskiego spóźnił się o przeszło dwie godziny, a to na skutek zepsucia się jednego z wagonów jeszcze na terenie Czechosłowacji. Uroczystości więc powitalne musiały zostać przesunięte o kilka godzin..

Stoi kompania honorowa W. P. wraz ze sztandarem i orkiestrą, grupa dziewcząt w strojach śląskich z kwiatami, przedstawiciele naszych władz z wiceministrem Leszczyckim i generałami Turkowskim oraz Daniluk-Danilowskim na czele, ambasador rumuński w Warszawie p. Raicu, prasa, fotoreporterzy.

Zajeżdża wreszcie długo oczekiwany pociąg. Składa się on z kilkunastu wspaniałych wagonów salonowych, które do niedawna jeszcze — jak twierdzą wtajemniczeni — służyły ekskrólowi rumuńskiemu do podróży reprezentacyjnych. Z pociągu wysiada wojskowa eskorta rumuńska, ubrana w piękne mundury, po czym przedstawiciele naszych władz udają się do salonki premiera Grozy, celem złożenia mu wyrazów uszanowania. Przez jasno oświetlone okna widać jowialną i sympatyczną twarz premiera, który z serdecznym uśmiechem na twarzy wita się z przybyłymi. Po kilku minutach zjawia się szef rządu rumuńskiego w towarzystwie swego ministra spraw zagranicznych pani Anny Pauker na peronie.

Kompania honorowa prezentuje broń, orkiestra gra hymn narodowy, a premier wraz ze swą towarzyszką przeszedłszy przed frontem kompanii, mówi do żołnierzy po polsku: „Czołem!". Następnie obydwoje podchodzą do grupy dziewcząt śląskich, które gościom ofiarowują kwiaty. Tu premier prosi wiceministra Leszczyckiego o wyrażenie dziewczętom specjalnego podziękowania za to, że zechciały tak długo na gości rumuńskich czekać oraz przeprasza je, że pociąg spóźnił się — nie z jego winy, tylko z winy jednej z osi wagonów. Jest nastrój serdeczny, dziewczęta się śmieją, a dr Groza, stale uśmiechnięty i wesoły oświadcza jeszcze, że gdyby wiedział, iż tak piękne dziewczęta będą go witały, to by na pewno przyspieszył swój przyjazd do Polski o dobrych kilka miesięcy. Wywołuje to ogólną wesołość, a pani Pauker całuje się serdecznie z przodownicą grupy dziewczęcej.

Czas jednak na defiladę. Maszeruje kompania wzorowo i rytmicznie, aż ziemia dudni. Fotoreporterzy zwijają się jak w ukropie, a błyski magnezji uwieczniają na filmach niemal każdą sekundę. Premier Groza głośno wyraża swój zachwyt na temat postawy naszych żołnierzy, a w krótkiej rozmowie z kapitanem prowadzącym kompanię honorową oświadcza, że jest niezmiernie szczęśliwy, iż danym mu było ujrzeć po raz pierwszy w życiu zwarty oddział polskich żołnierzy i składa naszej armii na ręce kapitana jak najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju.

Po chwili w wagonie salonowym jest dość tłoczno, ale za to przyjemnie i wesoło. Lampka wina (naprawdę doskonałego), którą częstuje swych gości premier, jeszcze ten nastrój podnosi.

Pytamy się o wrażenia z podróży.

— Świetna! — odpowiada dr Groza — i gdyby nie ten mały incydent z wagonem, to by można było o niej powiedzieć, że i... programowo punktualnie.

— Ale u was jest zima, jak się patrzy — ciągnie dalej. — Taka prawdziwa polska!

Potakujemy, nie wspominając oczywiście o tym, że ten śnieg i mrozik, to tego roku jest u nas wyjątkowym zjawiskiem.

Dr Groza chętnie się godzi na ofiarowanie autografu dla „Dziennika Zachodniego". Prosimy też o to panią Pauker, która wraz z córką premiera, sympatyczną panną Mią (świetnie mówiącą po francusku, angielsku i niemiecku) pełni honory pani domu w wagonie. Pani minister wprawdzie mówi, że autografów z zasady nie udziela, ale dodaje, że „...puisque vous y tenez", więc dostajemy również i jej podpis. Dziękujemy bardzo za to wyłamanie się z zasady i oświadczamy, że pani minister w czasie swej podróży po Polsce będzie, zdaje się, zmuszona niejednokrotnie się z tej zasady wyłamać!

— No to trudno — odpowiada z uśmiechem pani Pauker.

Jeszcze kilka chwil rozmowy z dr. Grozą, serdecznym i chętnie udzielającym się każdemu, pełnym stale humoru i zawsze do każdej sytuacji umiejącym znaleźć jakieś dowcipne powiedzonko (premier Groza mówi biegle po niemiecku), tak że gremialnie stwierdzamy, iż jest to człowiek naprawdę czarujący. Potem pożegnanie, jako że ruszamy dalej, a goście przecież muszą się trochę wyspać. Jest bowiem po drugiej.

— Do widzenia! — mówi do każdego z nas po polsku premier, a potem stanąwszy w drzwiach salonki woła jeszcze do stojących na peronie żołnierzy:

— Do widzenia chłopcy!

Chłopcy odpowiadają chórem również „Do widzenia!" — a my dodajemy: „Dobranoc!" poczem pociąg przy dźwiękach orkiestry rusza w dalszą drogę. (B. S.)

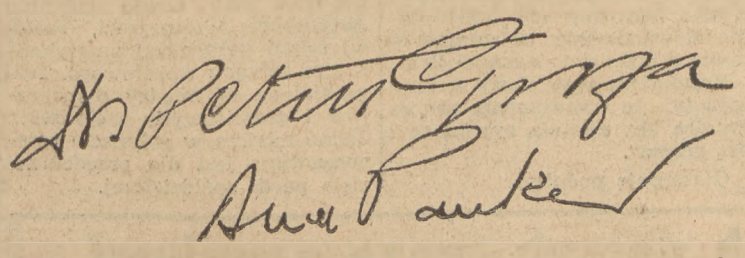

Autografy premiera Grozy i min. Anny Pauker dla „Dziennika Zachodniego".

Premier Groza (z prawej) i minister spraw zagranicznych Anna Pauker (po lewej z kwiatami w ręku) po przybyciu na dworzec w Zebrzydowicach.
Cz. Datka, Katowice dla „Dziennika Zachodniego

Ostra nota Mongolii

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi z Ulan Bator, iż rząd Mongolskiej Republiki Ludowej wystosował notę do rządu chińskiego, w której ostro zaprotestował przeciwko naruszeniu przez oddziały chińskiej armii rządowej granicy mongolskiej w dniach 22 i 28 stycznia br.

Nota rządu mongolskiego domaga się surowego ukarania winowajców napadów, zwrotu zrabowanego mienia oraz powetowania szkód, wyrządzonych mieszkańcom wsi Ujenczi-Somona.

Chińska armia ludowa wciąż postępuje naprzód

Szanghaj. (API) Według wiadomości uzyskanych w Pekinie, oddziały armii ludowej otoczyły miasto Pensuhu — ważny ośrodek przemysłu węglowego, położony o 3 km na południowy wschód Mukdenu. Inny ośrodek górniczy, położony tylko o 20 km od Mukdenu, znajduje się pod obstrzałem artylerii chińskiej armii ludowej. Przednie straże tej armii zbliżają się do Mukdenu z kierunku południowego.

Obok zwycięstw na froncie mandżurskim zanotowano również znaczne sukcesy w walkach na południe od wielkiego muru chińskiego. Agencja Sinhua donosi o całym szeregu drobnych potyczek, w których niszczone są wojska Kuomintangu. Oddziały chińskiej armii ludowej zabiły lub wzięły do niewoli w ciągu ostatnich dni około 4 tys. oficerów i szeregowych armii Czang-Kai-Szeka. Przynajmniej drugie tyle przeszło na stronę wojsk ludowych.

Drogocenne archiwa wrócą do Polski

Warszawa (SAP). W najbliższym czasie ekspert Min. Oświaty wyjedzie do brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Zadaniem jego będzie złożenie roszczeń o zwrot archiwaliów, wywiezionych przez Niemców, a znajdujących się w strefach okupowanych.

M. in. chodzi o zwrot drogocennych dokumentów, pochodzących z Archiwum Koronnego oraz reszty archiwaliów, zabranych z Torunia i Gdańska.

Podwozia autobusowe z Anglii

Londyn (PAP). Przebywająca obecnie w Anglii polska misja zakupów złożyła w zakładach Leyland zamówienie na 100 podwozi autobusowych na ogólną sumę 200 tysięcy funtów. W myśl polsko-brytyjskiej umowy handlowej zamówienie to zostanie wykonane na warunkach kredytowych.

Polska misja zakupu prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje z przedstawicielami brytyjskimi w sprawie dostaw dla Polski instrumentów precyzyjnych i urządzeń kopalnianych.

Obca ambasada wmieszana w spisek

Republika czechosłowacka pozbywa się zdrajców

Praga. (PAP) Wczoraj w godzinach wieczornych nastąpiło zaprzysiężenie nowego rządu czechosłowackiego przez prezydenta Benesza.

Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych podało wczoraj późnym wieczorem do wiadomości, że w spisek słowacki wmieszani byli członkowie jednej z ambasad w Czechosłowacji. Komunikat stwierdza, że szef pewnej ambasady w Pradze wraz z konsulem tego samego mocarstwa w Bratysławie używali członków słowackiego stronnictwa demokratycznego jako swych agentów, dostarczających im potrzebnych informacji. W zamian za te informacje ambasada umożliwiała im komunikowanie się przy pomocy poczty dyplomatycznej z emigrantami w Londynie i Waszyngtonie. Ujawniono, że niejaki Pridavok, członek redakcji londyńskiego „Catholic Herald" był przedstawicielem zdrajców w Londynie. Na czele amerykańskiego oddziału spiskowców stał Ferdynand Durczański, skazany zaocznie na śmierć przez sąd słowacki, a obecnie przebywający w Stanach Zjednoczonych.

Tymczasem życie w Czechosłowacji powraca do normalnego stanu. Ulice są wciąż jeszcze udekorowane odświętnie. Na wszystkich gmachach publicznych powiewają flagi. Korespondent BBC w Pradze stwierdza, że życie już się ustabilizowało

Sekretarz generalny centralnej organizacji przemysłowej, Pukatko, wygłosił wczoraj przemówienie przez radio praskie, wzywając robotników do zwiększenia wydajności pracy, by odrobić stracony czas.

Z Bratysławy donoszą, że naczelny prokurator wojskowy wydał rozkaz aresztowania kapitana policji Kuklisa, oskarżonego o zdradę i dezercję.

Dr Josef Lettrich, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, ustąpił wczoraj ze swego stanowiska oraz z partii demokratycznej Słowacji. Jego następca jest dotychczasowy wiceprzewodniczący Carol Smidke.

Radio praskie donosi, że Vaclaw Majer, były minister aprowizacji oraz posłowie Bernard i Goerner zostali usunięci z egzekutywy partii socjal-demokratycznej.

Powszechna radość w Czechosłowacji

ze zwycięstwa słusznej sprawy

Praga. (API)). **Korespondent Reutera w Pradze stwierdza, że ludność Czechosłowacji przyjęła z radością rozwiązanie czechosłowackiego kryzysu rządowego, który trwał od tygodnia.**

Wczoraj wieczorem rozgłośnia ta nadała artykuł, w którym stwierdza:

„Od wczoraj wieczór mamy prawdziwy rząd ludowy w Czechosłowacji — rząd Frontu Narodowego. Kryzys, do którego doprowadziły nieodpowiedzialne i zdradzieckie elementy został zlikwidowany. Nigdy już nie znajdą się w narodzie czeskim i słowackim ludzie zdolni zdradzić Republikę dla swoich niskich i egoistycznych interesów. Republika stoi mocno na trwałych i silnych podstawach. Dopiero teraz cały naród iść może zgodnie z postępem czasu drogą do demokracji i socjalizmu.

Władze naczelne Frontu Narodowego

Praga. (API) W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych ukonstytuowały się władze naczelne nowego odrodzonego Frontu Narodowego Czechów i Słowaków. Komitet centralny Frontu Narodowego składa się z 93 osób, wśród których znajdują się przedstawiciele partii komunistycznej, socjal-demokratycznej, narodowo-socjalistycznej, organizacji niepodległościowych, związków młodzieży itd.

W skład prezydium Frontu Narodowego wchodzą między innymi: przewodniczący poseł Slansky (partia komunistyczna), minister Fierlinger (partia socjal-demokratyczna), minister Plojhar (katolicka partia ludowa).

Członkami prezydium zostali wybrani: minister Dolansky, znany pisarz Jan Drga, dr Erban — sekretarz generalny związków zawodowych i minister Heizlar — przewodniczący związku młodzieży czechosłowackiej, min. Jankocova (socjal-demokrata) i inni.

Władze naczelne rumuńskiej partii robotniczej

BUKARESZT. (PAP) Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego rumuńskiej partii robotniczej wybrane zostało Biuro Polityczne oraz sekretariat KC partii.

W skład Biura Politycznego, złożonego z 13 członków i 5 zastępców, weszli m. in. Anna Pauker, Georgiu Dej, Vasile Luca, Teohari Georgescu, Lotar Radaceanu i Stefan Voitec.

Biuro Polityczne wyłoniło sekretariat KO rumuńskiej partii robotniczej. Sekretarzem generalnym partii został Georgiu Dej, zaś sekretarzami KC partii — Anna Pauker, Vasile Luca, Teohari Georgescu i Lotar Radaceanu. Redaktorem odpowiedzialnym centralnego organu rumuńskiej partii robotniczej „Scanteia" został Sorin Toma.

Aresztowanie gen. Falkenhausena

Norymberga (ZAP). W Norymberdze aresztowano gen. Falkenhausena b. gubernatora wojskowego w Belgii. Gen. Falkenhausen wydany będzie rządowi belgijskiemu.

„Kłopoty" min. Bevina

Co będzie z reformą walutową w Niemczech?

Londyn (PAP). W tutejszych kołach politycznych mówi się o poważnym zakłopotaniu min. Bevina z powodu nieprzejednanego stanowiska Ameryki wobec propozycji radzieckiej wprowadzenia podatku od własności w Niemczech, w związku z projektowaną tam reformą walutową. **Stany Zjednoczone stanowczo oponują przeciwko tej propozycji radzieckiej, gdyż dotknęłaby ona przede wszystkim niemiecką klasę posiadającą, z której rekrutują się sympatycy USA w Niemczech.**

Min. Bevin obawia się, że trudno byłoby mu wytłumaczyć posłom socjalistycznym w Izbie Gmin, iż powodem niepowodzenia rozmów berlińskich była obrona interesów niemieckiej klasy posiadającej.

Frank Pitcairn komentując tę sprawę na łamach „Daily Worker" stwierdza, że min. Bevin usiłuje odwieść Stany Zjednoczone od zerwania rozmów berlińskich z tego właśnie powodu. Pitcairn dodaje, że min. Bevin zapewnia Stany Zjednoczone, iż Foreign Office przygotowuje inny, bardziej dogodny, pretekst dla zerwania rokowań berlińskich.

WŁOSKO-AMERYKAŃSKA UMOWA O PRZYJAŹNI

jak ją widzą świetni karykaturzyści radzieccy — Kukryniksy. Ostrze siekiery jest karykaturą premiera de Gasperi.

Wracają do ojczyzny

Dzieci polskie wyjechały z ZSRR

Moskwa (PAP). Wczoraj wyjechała z Moskwy do kraju grupa dzieci polskich, które burza wojenna zagnała na teren ZSRR. W czasie wojny dzieci przebywały w polskich domach dziecięcych, specjalnie w tym celu utworzonych staraniem Związku Patriotów Polskich przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego.

Wszystkie wracające do Kraju dzieci wyglądają b. dobrze, mają nowe ubrania i obuwie.

W wigilię ich odjazdu w Domu Dziecka w Czkałowsku pod Moskwą odbył się wieczór pożegnalny, na którym obecni byli przedstawiciele radzieckiego ministerstwa oświaty oraz radca ambasady R. P. w Moskwie, Zambrowicz. Radca Zambrowicz w imieniu ambasadora R. P. Naszkowskiego w serdecznych słowach podziękował władzom radzieckim za troskliwą opiekę nad dziatwą polską.

Przed odejściem pociągu na dworzec białoruski w Moskwie, przybyli przedstawiciele radzieckiego ministerstwa oświaty, radca Zambrowicz, kierownictwo czkałowskiego Domu Dziecka wraz z wychowankami oraz delegacja 16 moskiewskiego Domu Dziecięcego. Dzieci radzieckie pożegnały się serdecznie z dziećmi polskimi, życząc im szczęśliwego powrotu do ojczyzny.

Różne były koleje losu tych dzieci. Tak np. 9-letnia Rodzajewska, córka rolnika z Białostockiego, przebywała w r. 1941 w sanatorium na Krymie. Najazd niemiecki na ZSRR rozdzielił ją z rodzicami. Obecnie wraca ona do rodziców, jako uczennica 8-ej klasy szkoły średniej. 9-letnia Dajbożanka wraz z ojcem w pamiętne dni wrześniowe 1939 r. opuściła Warszawę, by udać się na wschód. Ojciec jej zginął w obronie Stalingradu, matkę hitlerowcy zamęczyli w Warszawie. 12-letni Andrzejczak, gdy armia radziecka wkroczyła do Krakowa, uciekł z domu, by jak mówił „bić Niemców". Jako dobosz radzieckiego pułku piechoty doszedł on do Niemiec i obecnie drogą przez Moskwę wraca do Krakowa.

Transport dzieci polskich z Niemiec

Poznań (PAP). — **Do Poznania przybył transport, liczący 24 dzieci polskich, wywiezionych w okresie okupacji do Niemiec. Przybyłymi do Poznania dziećmi zaopiekował się PCK. Po załatwieniu formalności, dzieci odtransportowane zostaną do poszczególnych miast w Polsce, sieroty natomiast umieszczone będą w sierocińcu PCK w Katowicach. Dzieci uskarżają się na niezmiernie ciężką pracę, jaką musiały wykonywać w Niemczech. Następny transport z dziećmi spodziewany jest w marcu.**

W tajemnicy przed radzieckimi władzami

Obywatele ZSRR — więzieni przez Amerykanów

Moskwa. (PAP) Korespondent „Prawdy" donosi z Berlina, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej, w miasteczku bawarskim Straubing, znajduje się jedno z wielu więzień niemieckich, **w którym przebywa przeszło 200 obywateli radzieckich. Zostali oni aresztowani i osadzeni w tajemnicy przed radzieckimi władzami okupacyjnymi.**

Administracja amerykańska dotychczas usiłuje ukryć fakt licznych aresztowań obywateli radzieckich, pragnących wrócić do ojczystego kraju.

W sprawie tej interweniował już u generała Claya marszałek Sokołowski. Gen. Clay oświadczył w odpowiedzi, że po dłuższych dochodzeniach nie stwierdził rzekomo uwięzienia jednego chociażby obywatela radzieckiego w Straubing.

W tymże dniu, gdy nadeszła odpowiedź gen. Claya (2 lutego), grupa dziennikarzy radzieckich, bawiących w Bizonii, stwierdziła naocznie w Straubing, że twierdzenie gen. Claya mija się z prawdą. **Amerykański komendant więzienia przyznał, że znajduje się tam 233 więźniów spośród DP., a mianowicie Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Łotysze i Estończycy.** 30 spośród nich jest skazanych na śmierć. Na podstawie rozmów z niektórymi więźniami, dziennikarze stwierdzili, że i te dane nie są kompletne i że nie wszyscy uwięzieni obywatele radzieccy figurują w rejestrze więziennym.

Niemiecka wieża Babel

BERLIN. Przyzwyczailiśmy się w życiu politycznym Niemiec liczyć się z czterema partiami, gdyż podział kraju na strefy utrudnia przegląd grup politycznych. W rzeczywistości jednak życie partii w Niemczech rozrosło się do tego stopnia, że przypomina ono dzisiaj szczytowy punkt rozbicia politycznego w okresie republiki weimarskiej.

Ogólnoniemiecki przegląd partii przedstawia groteskowy obraz politycznej wieży Babel.

Oto według dwutygodnika niemieckiego ostatni przegląd partii niemieckich:

SPD — (Partia Socjaldemokratyczna).
CDU (CSU — BCSV) — Chrześcijańscy demokraci).
SED — (Partia Jedności Socjalistycznej).
KPD — (Partia Komunistyczna)
LDP — (DPD, FPD, DVP) — (ugrupowania liberalno-demokratyczne).
Arbeiter Partei — (Partia Robotnicza).
Bayern - Partei — (Partia Bawarska).
Demokratisch - Sozialistische-Union) — (Unia Demokratyczno-Socjalistyczna).
Deutsche Partei — (Partia Niemiecka w Dolnej Saksonii).
Der Deutsche — (Niemiec).
Deutsche Bürgerpartei — (Niemiecka Partia Mieszczańska).
Deutsche Rechtspartei — (Niemiecka Partia Prawicowa).
Der Deutsche Ständerat — (Niemiecka Rada Stanowa).
Deutsche Konservative Partei — (Niemiecka Partia Konserwatywna).
Europäische Volkspartei — (Europejska Partia Ludowa).
Fraktionslose Partei — (Partia Bezpartyjnych).
Freikonservative Demokratische Partei — (Wolno-konserwatywna Partia Demokratyczna).
Kampfgemeinschaft für totale Demokratie — (Zrzeszenie do walki o demokrację totalną).
Nationaldemokratische Partei — (Partia Narodowo-demokratyczna).
Nationale Einheits - Partei — (Narodowa Partia Jedności).
Neues Demokratisches Deutschland — (Nowe Niemcy Demokratyczne).
Neue Partei — (Nowa Partia).
Partei der Kriegsgegner — (Partia Przeciwników Wojny).
Radikal - Sozialistische Freiheitspartei — (Radykalno - socjalistyczna partia wolności).
Republikanische Partei — (Partia Republikańska — w Szwabii).
Republikanische Volkspartei — (Republikańska Partia Ludowa).
Republikanische Union — (Unia Republikańska).
Radikal - Demokratische Partei — (Partia Radykalno - Demokratyczna).
Rheinische Volkspartei — (Reńska Partia Ludowa — w Nadrenii).
Soziale Reichspartei — (Partia Społeczna Rzeszy).
Sozialer Frauenbund — (Społeczny Związek Kobiet).
Soziale Frauenpartei — (Społeczna Partia Kobieca).
Sozialistisch - Demokratische Vereinigung — (Zjednoczenie Socjalistyczno - Demokratyczne).
SSV — (Zjednoczenie polityczne w południowym Szlezwiku).
Verein der Bauernhilfe — (Zw. Pomocy Chłopskiej).
Zentrumpartei — (Centrum).
RAZEM — 36 PARTII!

3-krotnie wzrosło bezrobocie

w Stanach Zjednoczonych

Delegat radziecki przemawia w Radzie Gosp.-Społ. ONZ

Nowy Jork. (PAP) Na posiedzeniu Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ delegat radziecki Arutiunian wygłosił przemówienie na temat światowej sytuacji gospodarczej.

Delegat radziecki podkreślił, że sprawozdanie sekretariatu generalnego Rady Gospodarczo-Społecznej posiada poważne niedociągnięcia i **przemilcza np. postęp powojennej odbudowy i rozwój gospodarki w ZSRR.**

Mówiąc o sytuacji gospodarczej w krajach nowej demokracji ludowej, Arutiunian podkreślił, że osiągnięcia tych krajów w dziedzinie odbudowy dokonane zostały dzięki przeprowadzeniu demokratycznych reform.

Omawiając sytuację gospodarczą państw kapitalistycznych, delegat radziecki zaznaczył, że charakteryzuje ją chwiejność i nierównomierność rozwoju. Arutiunian stwierdził, że Stany Zjednoczone usiłują wykorzystać osłabienie gospodarcze innych krajów w celu opanowania ich rynków. Tzw. plan Marshalla jest jedną z postaci amerykańskiej ekspansji gospodarczej. Przejawy inflacyjne dają się zauważyć w prawie wszystkich krajach kapitalistycznych, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Delegat radziecki podkreślił, że jednym z powodów inflacji w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jest asygnowanie olbrzymich funduszów na zbrojenia oraz utrzymywanie licznych armii. Stanowi to poważny ciężar dla klas pracujących i jest jednym z powodów zahamowania odbudowy gospodarczej. Wyścig zbrojeń stanowi poważne utrudnienie dla międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Arutiunian zaznaczył, że niezależnie od wzrostu produkcji przemysłowej w szeregu krajów kapitalistycznych daje się jednocześnie zauważyć wzrost bezrobocia. **W roku 1947 Stany Zjednoczone miały 2.100 tys. bezrobotnych, tj. 3-krotnie więcej niż w roku 1944.**

Smutny los żołnierzy polskich w Anglii

Odprawa bez żołdu i ubrania

Paryż. „Narodowiec" zamieszcza list 11 b. żołnierzy polskich, zdemobilizowanych w Anglii. W liście tym autorzy piszą m. in.:

„W 1942 roku przybyliśmy na teren Iranu, gdzie zostaliśmy wcieleni do dowództwa brytyjskiego i pod dowództwem tym przeszliśmy cały Środkowy Wschód, Egipt i całą kampanię włoską.

Na terenie Włoch w 1946 roku oświadczono nam, że jedziemy do Anglii dla demobilizacji, a stamtąd każdy wyjedzie, gdzie zechce.

Dnia 6 lutego 1947 r. przeniesiono nas do obozu tzw. „opornych" w Plasterdown hr. Tavistock, Devon — gdzie każdy na własną rękę starał się o wyjazd za granicę. Złożyliśmy wszyscy prośby o zdemobilizowanie, jednak pomimo wszystko dnia 26 września 1947 r. **zostaliśmy zaliczeni do grupy „opornych"**, nie wiadomo dlaczego. Dnia 19 listopada 1947 r. nadszedł rozkaz z dywizji, który skierował nas do ośrodka demobilizacyjnego Bury St. Edmnud's Suffolk.

W obozie tym przebywaliśmy 49 dni, przez okres ten **nie płacono nam żołdu wcale, gdyż oświadczono nam, że w ośrodku demobilizacyjnym zmniejszonego żołdu płacić nie mogą.**

Dnia 13 stycznia 1948 roku powiedziano nam, że **za wyjątkiem bezpłatnego transportu, żadne należności demobilizacyjne ani ubranie cywilne nam się nie należy.** Dnia 6 stycznia 1948 r. chciano nam wypłacić żołd zmniejszony, na znak protestu żołdu zmniejszonego nie pobraliśmy. (Jesteśmy w posiadaniu książeczek żołdowych).

Dnia 26 listopada 1947 r. zwracaliśmy się osobiście do szefa oddziału demobilizacyjnego majora T Bastgena w Polskim Sztabie w Londynie, który solennie nas zapewniał, że wszystko jest załatwione.

Po raz drugi zwróciliśmy się do tego samego majora dnia 19 grudnia 1947 r., który tym razem dał nam **oficerskie słowo honoru, że do tygodnia będą uregulowane wszelkie należności żołdowe i szybko będziemy zdemobilizowani.** Równocześnie załączamy to pismo z podpisem tegoż majora.

Rezultatem tego słowa honoru było to, że wypuszczono nas za granicę bez ubrania cywilnego i bez grosza".

(Następują podpisy).

Nowy gabinet japoński

Tokio (SAP). Nowy premier japoński Aszida przedstawił w czwartek listę swego gabinetu generałowi Whitneyowi, szefowi sekcji politycznej amerykańskiego zarządu wojskowego. Teki podzielone są między demokratów i prawicowych socjalistów. Jedno miejsce w gabinecie zarezerwowane jest dla przedstawiciela partii spółdzielczej.

W najbliższych dniach rusza omnibus! (784)

Przegląd prasy

Przyjęcia publiczne bez wódki

Ostatni numer „Samorządowca" przynosi pod tym tytułem ciekawą informację:

Powszechny jest zwyczaj, że z okazji różnego rodzaju uroczystości, jak otwarcie szpitala, odsłonięcie pomnika, rocznicy itd., urządzone jest przyjęcie z alkoholem. Pieniądze na ten cel pochodzą ze składek społeczeństwa, a często z budżetów związków samorządowych.

Kres temu kładzie pismo okólne Ministra Administracji Publicznej z dnia 3 listopada 1947 r. w sprawie nieużywania alkoholu na przyjęciach publicznych, L. dz. I. OB. 10504/47, wzywające do zwalczania niezdrowych tendencji bankietowania.

W piśmie tym m. in. czytamy: „Trwonienie grosza, chociażby pochodzącego z funduszów prywatnych, na napoje alkoholowe, w czasach, kiedy Kraj wymaga zjednoczenia wysiłku materialnego, umysłowego i fizycznego na odbudowę zniszczonych miast i wsi, na zagospodarowanie ugorów, na rozwój przemysłu i przeprowadzenie planu inwestycyjnego, jest krzywdą narodową i niezależnie od ujemnych skutków materialnych, zagraża zdrowiu społeczeństwa.

Wydatki na przyjęcia i napoje alkoholowe mogą być z pożytkiem obrócone na organizowanie koncertów, przedstawień, względnie solowych występów muzyków, recytatorów i innych artystów, którzy w sposób kulturalny mogą uświetnić każdą uroczystość".

Minister zaleca tym pismem przedstawicielom administracji państwowej i samorządowej zachowanie należytej rezerwy wobec zaproszeń na wszelkiego rodzaju publiczne przyjęcia, na których ma być podawany alkohol.

Intencją okólnika jest dobro społeczne.

Członkowie naszego Związku winni w pierwszym rzędzie zwalczać tendencję bankietowania i nadużywania alkoholu

Madame Pompadour III Rzeszy

Sensacyjne pamiętniki Ewy Braun

W marcu 1947 r. siedziałem w nowojorskim klubie „Yale" z wiceprzewodniczącym poważnej amerykańskiej firmy wydawniczej Reynal & Hitchcock. Po jednym czy dwu znakomitych koktailach oraz kilku osobistych uwagach zauważyłem, że przyjaciel mój chował coś na sercu. W końcu odezwał się:

„Chciałbym cię prosić o pewną przysługę. Los przyniósł nam na biurko najbardziej dziwny i najbardziej znamienny dokument czasu. Jest nim dziennik Ewy Braun, „żony Adolfa Hitlera", spisany od dnia ich znajomości, aż do końca roku 1944. Osoby, które nam dostarczyły dokumentu, są bez wątpienia osobami zasługującymi na zaufanie. Chodzi o znanego redaktora pisma „Life" i wyróżnionego odznaczeniem akademickim aktora filmowego. Mimo to mamy swoje wątpliwości, czy możemy wydać pamiętniki, czy nie. Jesteś znawcą Niemiec. Czy chciałbyś je przeczytać i wyrazić swoją opinię?"

Z tymi słowami podał mi dużą żółtą kopertę.

Zanim sięgnąłem po nią, powiedziałem:

„Chester, ty wiesz, że gazety Hearsta przed niedawnym czasem publikowały wyjątki z rzekomego pamiętnika Ewy Braun."

„Były to mało znaczące, luźne szkice — odpowiedział mój przyjaciel. — To tutaj zawiera 280 stron maszynopisu. Cała historia prywatnego życia Hitlera. Przeczytaj bezstronnie, ale pozwól mi dodać, że dawniejszy redaktor „Life'u" służył kilka lat w armii jako oficer służby wywiadowczej. On nie wątpi o autentyczności pamiętnika. Mimo to chcielibyśmy wiedzieć, czy polecasz nam publikację, czy nie."

Koperta z inicjałami E. B. w rękach Louisa Trenkera

Zanim zabrałem się do czytania intymnych pamiętników, kobiety, która w schronie berlińskim na parę minut przed śmiercią „Führera" została żoną człowieka, któremu przez lata całe była towarzyszką, spróbowałem zbadać najpierw pochodzenie dokumentu.

Koperta z dziwnym manuskryptem pochodziła z Bozen. Mieszkał tam od pewnego czasu niemiecki aktor filmowy, reżyser i alpinista Louis Trenker. Gdy otwarły się granice i podjęta została komunikacja pocztowa między Włochami a Stanami Zjednoczonymi, Trenker postanowił wysłać „Dziennik Ewy Braun" do swego przyjaciela mieszkającego — jak przypuszczał — w Hollywood. W roku 1924 przyjaciel ten zaprosił Louisa Trenkera do Hollywood. Przez kilka tygodni aktor niemiecki i gwiazda w konkurencjach narciarskich był gościem domowym aktora. Przypuszczając — naiwnie chciało by się powiedzieć — że dziennik nadaje się do sfilmowania, Trenker wszedł w kontakt z mieszkającym w Szwajcarii producentem, przesłał mu odpis pamiętnika i prosił go, by wysłał kopię dalej do swego przyjaciela w Hollwood. Stąd manuskrypt dotarł do Stanów Zjednoczonych.

W jaki sposób jednak Trenker sam wszedł w posiadanie manuskryptu?

O czym nie wiedzieli politycy

Według zeznań potwierdzonych przez notariusza w Bozen, w roku 1944 zjawiła się Ewa Braun u Trenkera, by wręczyć mu dziennik. Podwójna wydawała się przyczyna, która ją skłoniła do tego. — Jednym z powodów była chęć oświetlenia pewnego etapu historii kulturalnej III Rzeszy. Przyjaciółka „Führera" oświadczyła najpierw, że obawia się, by nie utracić pamiętników w czasie bombardowania alianckiego. Przyznała jednak jednocześnie, że ma również inne powody, z którymi udaje się z zaufaniem do Trenkera. Zdawało się, że wierna przyjaciółka Hitlera wiedziała w roku 1944 to, czego nawet ludzie tacy jak Ribbentrop, Rundstedt czy Himmler nie wiedzieli: że mianowicie tajemnicza broń była zwykłym bluffem i że Niemcy tę wojnę przegrali. Ewa Braun posiadała jednak — z czego do dzisiaj nie zdajemy sobie na ogół sprawy — również ambicje aktorskie, podniecane jeszcze chorobliwą zazdrością w stosunku do Leni Riefenstahl. Ewa Braun przypuszczała niedorzecznie, że po przegraniu wojny Hollywood będzie konkurować o to, by pokazać panią Pompadour Trzeciej Rzeszy w filmie autobiograficznym. Trenker miał jej pomóc w tym, by mogła udać się do Hollywood i na podstawie własnych pamiętników odegrać osobiście swoją własną rolę.

Jakkolwiek pomysły te wydają nam się fantastyczne, to jednak wyobrażenia pomocniczki fotografa, czym Ewa Braun była z zawodu, nie były czymś więcej niemądrym, aniżeli kłopoty Himmlera, który zapytywał hrabiego Bernadottę, czy w czasie podpisywania aktu kapitulacji ma podać pierwszy Eisenhowerowi rękę, czy też jest rzeczą więcej właściwą odczekać, aż mu aliancki wódz naczelny, poda sam pierwszy prawicę.

Louis Trenker zabrał zapakowany w ceratę manuskrypt z wykaligrafowanymi ręcznie inicjałami „E. B." i zachował go aż do końca wojny.

Perwersyjne bestialstwo

Zacząłem czytać dziennik.

Jest to jeden z najbardziej przerażających dokumentów poniżenia ludzkiej godności. Dziennik zaczyna się w dniu, gdy przyboczny fotograf Hitlera, a wuj Ewy Braun, Henryk Hoffmann, kazał swej siostrzenicy ubrać się w „ciasno przylegający pulower" i zjawić się „pachnącej" w jego atelier, gdzie oczekiwać będzie „Führer". Hitler zakochał się od pierwszego spojrzenia w rosłej blondynce, siostrzenicy swego fotografa.

Z całego, prawie 300 stron liczącego pamiętnika, do którego dołączono napisaną przez Hitlera a sprezentowaną Ewie nowelę, nie wynika, czy Ewa Braun była kiedykolwiek kochanką Hitlera w codziennym tego słowa znaczeniu. Cały pamiętnik jest serią pornograficznych nieprzyzwoitości najgorszego gatunku. Nie można ich publikować nawet jeśli się uwzględni pewne patologiczne i ekstatyczne skłonności. Życie Hitlera w świetle pamiętników wyraża się jako wytwór fantazji pozostającego w okresie pokwitania gimnazjalisty.

Ewa Braun mimo wszystko kochała bezwarunkowo swego „Adi" (w całym pamiętniku Ewa Braun tym imieniem nazywa Hitlera). Miłość jej była mieszaniną obawy, próżności i uwielbienia. Autorka opowiada między innymi z otwartością, która graniczy już ze stanem nienormalnym, jak zakochała się w jakimś młodym malarzu austriackim, z którym zdradzała Hitlera. Jest to okoliczność nie dająca się łatwo pogodzić z jej „czystą miłością". Większy wstręt budzi jednak fakt, gdy Ewa Braun na zimno i w sposób rzeczowy opisuje, jak Hitler odkrył jej niewierność, w ciągu trzech godzin, nie mówiąc do niej ani słowa przewiózł ją do Monachium, „wykończył" pilnowanego przez SS-mana malarza i spowodował to, że cała rodzina tego człowieka — jego ojciec, matka i rodzeństwo — została wytępiona. „W ten sposób — pisze Ewa Braun w frywolnym uznaniu dla morderczego czynu — Adi zmazał wszelką plamę naszej miłości".

Całkiem bezkrytyczny jest również normalnie jej stosunek do Hitlera. Tu i tam Ewa B. żali się w swoim pamiętniku, że nie jest „w nic wtajemniczona", ale cieszy się, że dzielić może z Hitlerem „godziny wytchnienia". Te „godziny wypoczynku" charakteryzują lepiej niż jakakolwiek analiza psychologiczna, polityczna czy nawet propagandowa całą bestialską klikę. Z szczegółowymi drobnostkami Ewa Braun opisuje Weekend Party w bawarskiej siedzibie wiejskiej Roberta Leya.

Godziny wytchnienia

Dla wybranych gości Ley przygotował wyborny żart. Przez kilka dni, zanim przybyli w goście, na palącym słońcu trzymano przywiązanego byka, któremu nie dano kropli wody. W niedzielę po południu zwierzę zostało odwiązane i zaprowadzone w zacienione miejsce, dokąd doprowadzono w nieograniczonych ilościach wodę. Zwierzę, którego inteligencja nie odpowiada prawdopodobnie sile, zaczęło pić wodę jak ryba i wkrótce okazało się to, co przewidywał Ley: wobec ubawionych w najwyższym stopniu gości zwierzęciu pękły jelita. Szczególnie Hitler i Himmler, jak również ich „damy", uznali ten wypadek „za oryginalny".

Epizod ten jest wprawdzie typowy, nie przedstawia jednak zupełnie punktu kulminacyjnego perwersyjnego bestialstwa. Autor artykułu przytacza go dlatego, by dać pojęcie czytelnikowi, jak wyglądały „godziny wytchnienia".

Czy pamiętnik jest autentyczny?

Gdy o 4 godzinie rano otrząsnąłem się z głębokim wstrętem i odłożyłem kartki pamiętnika, znalazłem się w konflikcie z sumieniem: czy miałem firmie wydawniczej zalecać publikację dokumentu, czy też temu przeszkodzić?

Szło przede wszystkim o to, by zbadać autentyczność dokumentu. Miałem pod tym względem pewne doświadczenie, znając styl pani Hitler. Gdy oddziały amerykańskie zajęły Godesberg, zabezpieczyłem w hotelu Dreesen pewną ilość listów napisanych przez Ewę Braun do pani Dreesen oraz jej, mieszkającej tam, siostry, żony generała SS Fegeleina. Niedowarzony, małomieszczański, napuszony i dziwaczny styl listów odpowiadał całkowicie stylowi dziennika. Dołączyło się do tego jeszcze znamienne podejrzenie. Tylko wtajemniczony, intymny znawca Hitlera mógł znać mało popularną cechę Hitlera, mianowicie jego małomieszczańskie skąpstwo.

Ewa Braun w przesadnym słodkim liście dziękuje pani Dreesen za przesłanie pewnej małej ilości czekolady i pary trzewików. „Mogę się zrewanżować — pisze ta współczesna pani Montespan na dworze w Berchtesgaden — przesłaniem pędzla do golenia". Pamiętnik dowodzi tego samego sknerstwa, które oczywiście może mieć związek z kompleksem niższości „Führera", który nie chciał być kochanym ze względu na pieniądze. Ewa Braun uskarża się, że nie ma „nic do wciągnięcia", że „Adi nie troszczy się o jej suknie", że zaniechał przysyłania kwiatów — „jakkolwiek wysyła je do Riefenstahl". Ten szczegół, zdawało by się, nic nie znaczący, zdaje się potwierdzać autentyczność dokumentu.

Względy polityczne przemawiają za publikacją

Jakkolwiek bowiem literatura na temat Hitlera i jego kariery może zapełnić już całe biblioteki, to jednak żadna historia III Rzeszy, żaden protokół procesu norymberskiego nie ukazuje tak wyraźnie, jak ten pamiętnik, faktu, jakiego rodzaju ludzie okpiwali naród niemiecki i opanowali niemal świat.

Niemniej jednak zrzekłem się odpowiedzialności za publikowanie tych pamiętników... Zaproponowałem przekazać cały dokument amerykańskiemu departamentowi wojny celem zidentyfikowania. Czy chodzi tutaj o całkowicie autentyczny dokument, czy też o jakieś wyjątkowo umiejętne fałszerstwo, tego nie mogły wyjaśnić ostatecznie również wyższe autorytety. Na podstawie rzeczowego wywiadu, jaki przeprowadzono w Niemczech wyjaśniono mi w końcu, że „rzeczowo biorąc, chodzi o autentyczny dokument", jednak „przeinaczony w formie".

Rozumiano pod tym sformułowaniem prosty fakt, że Ewa Braun porobiła wprawdzie notatki, które przekazała prawdopodobnie Louisowi Trenkerowi i te notatki połączone zostały następnie w dowolnej formie przez osoby zainteresowane w publikacji w formie pamiętnika. W tym stanie rzeczy firma wydawnicza Reynel & Hitchcock, a wraz z nią różne inne niemieckie firmy wydawnicze wypowiedziały się przeciwko publikowaniu tej rzeczy i pozostawiły słusznie ostateczną decyzję rządowi.

Tak więc historia żony Adolfa Hitlera z Ewą Braun w roli głównej — nie dotrze prawdopodobnie do publicznej wiadomości. W najbliższym czasie w gazetach pojawią się tylko wyjątki z pamiętnika. Hitler nie wygłosił nigdy przemówienia, by nie wypowiedzieć się na temat „lat najgłębszego poniżenia". Kto przeczytał chociażby jedną stronę notatek jego przyszłej żony, ten się dowie, kiedy się to „najgłębsze poniżenie" zaczęło i kiedy się skończyło. Nie trzeba być specjalnie zwolennikiem psychoanalizy, by przyznać, że bez zapoznania się z życiem prywatnym Hitlera oraz intymną historią jego otoczenia, fenomen Rzeszy — państwa zamętu duchowego — nie może być wyjaśniony.

(Na podstawie artykułu H. Habego w nr. 744 „Die Weltwoche".)

Ender skończony, Krusche skruszony...

90 000 pabianickich wrzecion

(REPORTAŻ WŁASNY „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Pabianice, w lutym.

W latach „osiemdziesiątych" zeszłego stulecia trzej koloniści niemieccy: Krusche, Ender i Kindler, wystartowali z kilkudziesięcioma ręcznymi warsztatami tkackimi do długodystansowego biegu o złoto. Miejscem startu i mety było małe miasteczko — Pabianice pod Łodzią.

Niemcy, posiłkując się polskim robotnikiem, założyli pierwsze w Polsce mechaniczne zakłady włókiennicze. W ten sposób powstały firmy: Krusche, Ender i Kindler.

Opierali się oni na doświadczeniach setek bezimiennych, polskich pracowników rzemiosła, którzy w ciemnych wnętrzach pabianickich chałup, na krosnach i tkalniach własnej fabrykacji przetwarzali len na tkaninę, sprzedawaną z groszowym zyskiem w okolicznych wsiach i miasteczkach.

Przeszło 60 lat bogacili się obcy kapitaliści kosztem polskiego ludu. Fabryki pabianickie przemieniały się w potężne koncerny przemysłowe, a chałupy w zaniedbane, brudne, domy czynszowe, stanowiące najczęściej własność fabrykantów. **Tak było do r. 1945.**

Świetlica w pałacu

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach powstałe z połączenia 30 fabryk i fabryczek, w skład których wchodzą również koncerny „Krusche, Ender i Kindler", stanowią obecnie **największy kombinat przemysłowy w Polsce.**

Stan posiadania: 90 tys. wrzecion cienkoprzędnych, czynnych na trzy zmiany, trzy i pół tysiąca krosien i 10 tysięcy wrzecion odpadkowych.

Zatrudnienie: ponad 10 tysięcy pracowników.

Produkcja: przeciętnie trzy i pół miliona metrów tkaniny miesięcznie.

Fabryka wyrabia między innymi: materiały ubraniowe, bieliźniane, techniczne (kordy samochodowe i rowerowe, transporty dla kopalń itp.) artykuły frontowe, tzn. ręczniki i płaszcze kąpielowe, przędzę na sieci rybackie, środki opatrunkowe, watę, bandaże i gazę.

W dawnym pałacu Endera stworzono najpiękniejszą w Polsce świetlicę fabryczną. W budynkach gospodarczych niemieckich fabrykantów mieszczą się przedszkola i wzorowy żłobek dla dzieci oraz zamknięta spółdzielnia robotnicza, zrzeszająca ponad 8 tysięcy członków, dysponująca 4 sklepami spożywczymi i jednym włókienniczym, kasa samopomocy koleżeńskiej, pralnia i łaźnia.

Dwaj robotnicy w 16 warsztatach

Jeśli obecnie, na progu drugiego roku realizacji Narodowego Planu Odbudowy, Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach osiągają poziom produkcji przedwojennej, to **przypisać to należy w pierwszym rzędzie pracy robotnika.** Wielowarsztatowcy pabianiccy istnieli już w r. 1945, kiedy nie śniło się jeszcze o „wyścigu pracy". W tym czasie zakłady nie prowadziły — niestety — statystyki, która ujmowałaby cyfrowo liczbę wielowarsztatowców, pracujących od chwili uruchomienia fabryki. Było ich jednak już wtedy wielu. I ruch współzawodnictwa pracy na terenie Pabianic stale wzrasta, liczba przodowników powiększa się w miarę rozwoju i rozbudowy fabryki.

W styczniu 1947 r. na krosnach pojedynczych pracowało tylko 8 robotników, na krosnach podwójnych 1.720, potrójnych 57, poczwórnych 908, na kompletach sześciu krosien pracowało 30 robotników.

W STYCZNIU BIEŻ. ROKU NA KROSNACH POJEDYNCZYCH PRACOWAŁO 7 OSÓB, NA PODWÓJNYCH 1.524, NA POTRÓJNYCH 57, NA POCZWÓRNYCH 1.966, NA KOMPLETACH SZEŚCIOKROSNOWYCH 96, WREŚCIE NA KOMPLETACH OŚMIOKROSNOWYCH PO RAZ PIERWSZY OD CHWILI ZAŁOŻENIA FABRYKI PRACOWAŁO 2 PRZODOWNIKÓW. WIELOWARSZTATOWCY NA MASZYNACH PRZĘDZALNICZYCH NIE USTĘPUJĄ TKACZOM.

Ruch wielowarsztatowców, połączony z ogólnopolskim włókienniczym wyścigiem pracy, nie pozostał bez wpływu na produkcję. Krzywa, ilustrująca wzrost wytwórczości, stale wzrasta. Tak więc np. w drugiej połowie roku 1946 (komasacje fabryk Kruschego, Endlera, Kindlera i pozostałych mniejszych 28 zakładów przemysłowych ukończono dopiero w sierpniu 1946 r.) wykonano łącznie **16.068.473 metry tkanin, w r. 1947 — 35.408.511 metrów wyrobów bawełnianych. W br. planuje się produkcję 40.005.040 metrów tkanin.**

O tym, że plan, zakreślony na rok bieżący zostanie wykonany prawdopodobnie z nadwyżką, świadczą **wyniki uzyskane w styczniu. W miesiącu tym fabryka wyprodukowała 3.495.644 metry tkanin, wykonując plan w 108 %.**

Ilość i jakość

Rozpoczęta w r. ub. walka o jakość produkcji, wprowadzenie kontroli technicznej fabrykatów, stworzenie fabrycznego laboratorium badawczego i zorganizowanie sieci brakarzy oddziałowych przyniosły oczekiwane wyniki. Zaznaczyć przy tym należy, że bawełna amerykańska, która stanowiła w pierwszych czasach najczęściej używany surowiec, nie odpowiada wymogom produkcji. Jest to surowiec „najgorszy, jaki sobie można wyobrazić" — jak stwierdził jeden z kierowników technicznych zakładów. **UNRRA przysłała to, co w Stanach Zjednoczonych wyrzucano niegdyś do morza.**

W ostatnich miesiąca r. ub. i pierwszych r. b. procent tkanin pierwszego, drugiego i trzeciego gatunku kształtował się w stosunku do ogólnej ilości produkcji następująco: we wrześniu wykonano 69,3 % tkanin pierwszego gatunku, 18,5 % drugiego gatunku i 12 % — trzeciego gatunku, w grudniu — 77,6 % tkanin pierwszego gatunku, 11,8 % — drugiego i 4,4 % trzeciego, w pierwszej dekadzie lutego — 79,1 % tkanin pierwszego gatunku, 12,1 % drugiego, i 3,6 % trzeciego.

Cyfry te świadczą o stałym wzroście ilości wyrobów wysokogatunkowych i o ciągłym zmniejszaniu się liczby odpadków i tkanin drugiego i trzeciego gatunku.

Największa pozycja w planie

W chwili obecnej **zakłady osiągnęły tak pod względem produkcji, jak i jakości fabrykatów, stan przedwojenny, redukując niemal o 70 % gospodarcze zniszczenie, dokonane przez rabunkową gospodarkę okupanta i działania wojenne.** Odbudowano olbrzymią tkalnię, oddział przygotowawczy, warsztaty mechaniczne i drukarnie. Prace nad odbudową całkowicie zniszczonej przędzalni dawnej fabryki Kindlera dobiegają końca. Rozpoczęto montaż kotłowni wysokoprężnej. Powstają nowe budynki, tkalnie, magazyny centralne, warsztaty mechaniczne.

Dalsza rozbudowa Zakładów Pabianickich znacznie powiększy kombinat, rozszerzając jednocześnie jego możliwości produkcyjne. O tym, jak wielką wagę przywiązuje Państwo do tych prac, świadczy fakt, że na rok bieżący w P. Z. P. Bawełnianego Pabianice przewidziane są inwestycje łącznej wartości 103.455 tys. zł. **Jest to najwyższa pozycja, jaką zawiera Państwowy Plan Inwestycyjny dla fabryk przemysłu bawełnianego.** (J. A. P.)

Połączenie promowe

Szwecja — Polska

W dniu 20 lutego odbyło się w Odrze - Porcie (pod Świnoujściem) uroczyste otwarcie komunikacji promowej na nowej trasie pomiędzy Polską i Szwecją. Dotychczas szwedzkie promy kolejowe kursowały na linii Trelleborg — Gdynia. W dniu 20 bm.

port szwedzki odbył pierwszy regularny rejs na odcinku Trelleborg — Odra. Odcinek Trelleborg—Odra jest znacznie krótszy aniżeli połączenie Trelleborg — Gdynia, na tej trasie bowiem prom płynął przeciętnie około 19 godzin, natomiast do Odry droga trwa tylko 7,5 godziny. Takie znaczne skrócenie linii żeglugi pozwoli na ekonomiczniejsze wykorzystanie promów.

Podróż z Sztokholmu do Warszawy trwa około 33 godzin, a z Sztokholmu do Pragi Czeskiej około 41 godzin. Należy tutaj zaznaczyć, że uruchomienie linii kolejowo - promowej Sztokholm — Warszawa — Praga Czeska jest jedną z największych naszych inwestycji kolejowych na zachodnim wybrzeżu; trzeba było bowiem wybudować nową przystań promową w Odrze, wielki dworzec morski, liczne torowiska i urządzenia kolejowe, oraz pomiędzy Szczecinem i Odrą, jak również wybudować dwa wiadukty kolejowe oraz most na rzece Dziwnej.

Dzięki uruchomieniu nowej linii o międzynarodowym znaczeniu, która łączy Europę północną z środkową i południową, Szczecin i rejon ujścia Odry stał się jednym z ważniejszych węzłów kolejowych nie tylko w Polsce, ale w tej właśnie części Europy. (ZAP)

Głuchołazy jeszcze niewykorzystane

Nysa. Głuchołazy są pięknie położoną i dobrze zagospodarowaną stacją klimatyczną Śląska Opolskiego. Leżą one na południe od Nysy, w pobliżu granicy czeskiej, nieco na uboczu od głównej linii kolejowej Katowice—Nysa, co utrudnia komunikację. Przeszkoda ta nie jest wprawdzie trudna do pokonania, ale Głuchołazy nie są jeszcze należycie wykorzystane, mimo posiadania wraz z najbliższą okolicą (teren górzysty) doskonałych warunków do uprawiania sportów zimowych. Wydaje się, że zarówno czynniki sportowe, jak i turystyczne winny wykazać więcej inicjatywy, gdyż Głuchołazy niewątpliwie zasługują na większe zainteresowanie.

Renegat Gałka z Ząbkowic

nie ujdzie przed wymiarem kary

Ząbkowice (wel). Galerię przestępców z okresu okupacji na terenie Zagłębia Dąbrowskiego powiększa renegat Wincenty Gałka z Ząbkowic. Przez czas dłuższy pełnił on w tym mieście rolę strażnika dworcowego, tak zwanego „Bahnschutza". Ponieważ Ząbkowice leżą na linii Warszawa — Katowice i Warszawa — Kraków, wszystkie pociągi przejeżdżają przez tę stację. Dla Gałki była to okoliczność bardzo dogodna, bo codziennie od rana do późnej nocy przebywał on na stacji i przeprowadzał rewizje wszystkich podejrzanych pasażerów. Ze specjalnym upodobaniem polował na ludzi, którzy przywozili do Zagłębia żywność, zakupioną na wsi. Konfiskował nawet najmniejsze zapasy żywności, które potem rozdzielał wśród kolegów-Niemców, lub zabierał do domu. Gałka był prawdziwym postrachem ludności okolicznej, która bała go się jak ognia. Znany był powszechnie pod przezwiskiem „Wicek".

SZPICLOWAŁ TAKŻE...

Niezależnie od akcji na dworcu Gałka służył Niemcom jako konfident, donosząc o wszystkich swoich spostrzeżeniach. Pewnego razu oskarżył on niejaką Franciszkę Piekarską o posiadanie odbiornika radiowego i chociaż rewizja w mieszkaniu podejrzanej nie dała wyniku, nieszczęsna kobieta została wysłana do Oświecimia. W Katowicach na ulicy Gałka poznał ukrywającego się przed wysłaniem na roboty przymusowe Jana Pachniewicza, którego zdradził przed gestapo. Pachniewicz został aresztowany.

Poza tym Gałka, którego obowiązkiem była tylko służba na dworcu i w pociągach, urządził prawdziwe polowanie na młodego chłopca, Mariana Białasa. Młodzieńca aresztowano pod zarzutem uchylania się od pracy i wysłano na roboty przymusowe do Niemiec. Przedtem trzymano go w więzieniu. W śledztwie renegat wyjaśnił, że z nieposłusznym chłopcem nie mógł sobie dać rady ojciec, który rzekomo prosił go o osadzenie syna w zakładzie poprawczo - wychowawczym. Wiadomo powszechnie, jak wyglądały takie „zakłady wychowawcze" dla dzieci polskich w Niemczech. Dzieci były obarczone ciężkimi pracami lub wynarodowione.

ZABIŁ RODAKA

Największym "w y c z y n e m" „Bahnschutza" Gałki było zatrzymanie nieznanego bliżej pasażera pociągu na stacji w Łazach. Gdy nieznajomy, który wylegitymował się żądanymi dowodami, próbował iść do domu. Gałka wyciągnął rewolwer i z bliskiej odległości strzelił do nieszczęśliwego, zabijając go na miejscu. Świadkowie zajścia widzieli, że zastrzelony trzymał pod pachą gęś. Gęś była prawdopodobnie głównym powodem jego śmierci. Gałka bowiem chciał zatrzymać pasażera i odebrać mu gęś, a gdy to się nie udało, zastrzelił człowieka.

Gałka, przeciwko któremu Prokuratura Sądu Okręgowego w Sosnowcu wygotowała akt oskarżenia, przebywa w więzieniu w Sosnowcu, a 8 marca stanie przed sądem.

Na odbudowę szkół

Katowice Pracownicy pocztowi okręgu katowickiego w myśl przyjętej uchwały Zarządu Okręgu Zw. Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów zadeklarowali na Fundusz Odbudowy Szkół w miesiącach marcu i kwietniu br. od 1 do 2 proc. sumy globalnej poborów miesięcznych.

Krwiożerczy „kapo"

z obozu oświęcimskiego

Sosnowiec (wel). 8 marca b. r. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko Robertowi Adlerowi z Bielska, oskarżonemu o znęcanie się nad więźniami-Polakami w obozie oświęcimskim, gdzie oskarżony pełnił rolę „kapo". Pierwsza rozprawa została odroczona z powodu zgłoszenia nowych świadków dowodowych, którzy zetknęli się z oskarżonym bezpośrednio i znają jego przestępczą działalność. Adler, jak wielu ludzi tego pokroju, zyskał łaskę władz obozowych dzięki wyrafinowanemu prześladowaniu współwięźniów nad którymi nadzór był dla niego odskocznią do robienia kariery obozowej. Ludzie dla tego potwora w ludzkim ciele nie przedstawiali żadnej wartości, toteż przy lada sposobności bił ich i katował aż do utraty życia.

Gdy niemieckie władze obozowe poznały dostatecznie dzikie instynkty Adlera, powierzyły mu nadzór nad tzw. „oddziałem karnym". Ludzie, przydzieleni do tego oddziału byli skazani na śmierć, toteż nie było dnia, aby ktoś z oddziału nie stracił życia. Teraz dopiero Adler wyżywał się, dając ujście swym krwiożerczym popędom. Ani jeden chory człowiek z tego oddziału nie przeżył, bo każdego niezdolnego do pracy Adler wysyłał na drugi świat. Robił to przeważnie własnoręcznie.

Ofiarą zwyrodnialca padł m. in. inż. Skorupski z Koszelewa, znany powszechnie w Dąbrowie Górniczej, gdzie pracował. Chory człowiek nie mógł stanąć do zarządzonego przez Adlera apelu, toteż został skopany i zbity przez „kapo". W końcu Adler chwycił taboret i uderzył nim z całych sił nieszczęsnego inżyniera w głowę. Cios był śmiertelny, toteż śp. Skorupski nie podniósł się więcej z ziemi.

Zbrodnia została dokonana na oczach licznych więźniów, z których niektórzy przeżyli piekło Oświęcimia i świadczą obecnie w procesie przeciwko Adlerowi. Zbrodniarzowi grozi stryczek.

Wspaniały wyczyn huty „Bobrek"

Elektrowóz zbudowany przez polskich robotników

BYTOM. (jb) Dowiedziawszy się, że w hucie „Bobrek" pod Bytomiem zbudowano pierwszy elektrowóz eksperymentalny, udajemy się do Bobrku, aby obejrzeć nowe dzieło. Stwierdzamy, że wiadomość jest prawdziwa. Lśniący w blasku zimowego słońca elektrowóz przedstawia się okazale. Fachowych wyjaśnień udzielają nam kierownik oddziału warsztatu parowozowego W. Roczek i mistrz warsztatu, Alojzy Nowak. Z dumą pokazują swoje dzieło, które jest pono pierwszym elektrowozem, zbudowanym w Polsce.

— Mieliśmy tylko dwa silniki i rozrusznik. Plany konstrukcyjne opracowaliśmy według starego elektrowozu Siemensa. Podwozie zbudował nasz warsztat konstrukcyjny, poszczególne części maszynowe warsztat mechaniczny, nadbudowę i cały montaż zrobiliśmy w warsztacie parowozowym. Wszystkie prace trwały 5 tygodni, w tym sam montaż zajął nam tylko tydzień czasu.

WIELKIE KORZYŚCI

Z dalszych wyjaśnień wynika, że elektrowóz posiada moc 116 KM, czyli, że siła jego jest taka sama, jak siła zwykłego parowozu. Ale w kalkulacji ekonomicznej korzyści prześcigają dwa parowozy. Wpływa na to oszczędność przy obsłudze i szybkość puszczenia w ruch, a co najważniejsze: odpada uciążliwe stałe opalanie. Ponieważ huta posiada dobrze rozprowadzoną sieć elektryczną, wóz oddaje niezmierne usługi w komunikacji na terenie huty.

Spośród 25 ludzi warsztatu parowozowego przy budowie elektrowozu wyróżnili się najbardziej: przodownik Paweł Pogoń i robotnicy Gerhard Skrzypczyk, Wiktor Roczek, Józef Tomala i Stanisław Biniek. Zostali oni na pierwszym miejscu zaproponowani do wyznaczenia im przez dyrekcję huty premii, przewidzianych za specjalne wyczyny.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

— Czy będziecie budować dalsze elektrowozy?

— Oczywiście, czekamy tylko na silniki. Jeżeli je dostaniemy, zbudujemy jeszcze kilka wozów dla huty. Później może dyrekcja zgodzi się na przyjęcie zamówień z zewnątrz. Korzyść gospodarcza byłaby olbrzymia. Byle tylko dostać silniki! Podobno są projekty wyrabiania ich w Polsce.

Przy okazji interesujemy się normalną pracą parowozowni. Jest ona stara, nie posiada nawet kranu. Mimo, że w ub. roku dokonano w niej bieżących napraw kolejowego taboru hutniczego, przerobiono 3 wraki parowozowe na normalno-wąskotorowe, a w tej chwili w przebudowie i remoncie jest stary parowóz, zakupiony w PKP dnia 15 stycznia. Będzie on pod parą już 1 marca.

Załoga warsztatu wyczekuje z utęsknieniem jesieni br., kiedy ma stanąć całkiem nowa parowozownia, zaopatrzona w najnowsze urządzenia techniczne. Roboty ziemne są już w toku.

Odchodząc, dowiadujemy się, że kierownikiem hutniczych warsztatów naprawczych, do których należy również oddział warsztatu parowozowego, jest inż. Rostworowski.

Złośliwość kobieca

kroczy krętymi drogami

BYTOM. (jl) Pani Wanda L., zamieszkała przy ul. Janty 20, otrzymała od nieznanej jej Marii Boguszewskiej z Warszawy, Nowogrodzka 47 a, list, z doniesieniem, że zaginiony mąż adresatki odnalazł się i znajduje się w Polsce. Chora nadawczyni listu prosiła panią L., aby przyjechała do Warszawy po bliższy adres męża. Uradowana kobieta udała się czym prędzej w podróż, w Warszawie jednak stwierdziła, że dom przy Nowogrodzkiej 47a został zburzony jeszcze w czasie powstania.

Pani L., cierpiąca na nerwicę serca, wróciła do Bytomia w jeszcze gorszym stanie zdrowia. Któż mógł pozwolić sobie na taką złośliwość? Podejrzenie padło na panią Krystynę C., byłą sublokatorkę pani L., która wyprowadziła się od niej po dość ostrej wymianie zdań.

Nie skończyło się na sfałszowanym liście. Przez kilkanaście dni z rzędu odzywał się telefon, a gdy pani L. zgłaszała się, telefonujący zawieszał słuchawkę. Poczta stwierdziła, że tajemnicze telefony pochodzą z pewnej centrali przemysłowej przy pl. Stalina. Tam pracuje pani C. Wszczęto dochodzenia, podejrzana wyparła się jednak wszystkiego.

Wreszcie wytropiono dawną służącą pani L., Irmę Golę, którą dobrze znała również pani C. Służącą zmuszono w wydziale karno-administracyjnym Zarządu Miejskiego do napisania listu pod dyktandem. Pismo wysłano razem z listem tajemniczej Marii Boguszewskiej z Warszawy do ekspertów-grafologów. Nadeszła odpowiedź, że obydwa listy są pisane jedną ręką.

Irma Gola została skazana na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. Nie wiadomo jednak, czy służąca dokuczała swej b. chlebodawczyni z własnej, czy też z cudzej inicjatywy.

Z książką pod strzechy

Zaspokajanie głodu kulturalnego wsi

GLIWICE. (fn) W sali posiedzeń PRN odbyło się tu zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Bibliotecznego, mającego za zadanie szerzenie czytelnictwa na terenie pow. gliwickiego. Do ukonstytuowanego Komitetu weszli przedstawiciele Pow. Insp. Szkolnego, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", „Wiedza" i „Książka", Oświaty Rolniczej, partii politycznych i Zw. Samopomocy Chłopskiej. Dokonano przeglądu osiągnięć dotychczasowych w okresie trzyletniej działalności bibliotek szkolnych i gminnych.

Przy kursach repolonizacyjnych istnieją biblioteczki ruchome, wyposażone b. starannie, które cieszą się wielką popularnością. Na podstawie danych cyfrowych stwierdzono, że akcja ta winna być rozszerzona na cały powiat, obejmując również w pierwszym rzędzie ośrodki wiejskie. Dotychczas na 4 mieszkańców powiatu przypada tylko jedna książka, co w porównaniu ze znanym faktem, że przejęliśmy te ziemie, pozbawione polskiego słowa drukowanego, zaledwie przed trzema laty, jest i tak wielkim osiągnięciem.

Komitet będzie się starał zaopatrzyć w jak największą liczbę wartościowych książek wszystkie biblioteki w terenie. Ukonstytuowana Komisja wyłoniła szereg sekcji, mających ściśle współpracować ze sobą. Z najważniejszych na uwagę zasługują: sekcja doboru książek, opiniodawcza, imprezowa, organizacyjna i wystawowo-konkursowa. Akcja szerzenia czytelnictwa wśród szerokich rzesz mieszkańców wsi, zainicjowana przez Min. Oświaty, przy wydatnym poparciu całego społeczeństwa, przez organizowanie powiatowych i gminnych Komitetów Bibliotecznych, pozwoli w roku bież. pokonać wielki głód książki polskiej na wsi, a specjalnie na terenach Ziem Odzyskanych.

Czy jesteś już członkiem Ligi Lotniczej?

Wezwanie do współzawodnictwa

Wałbrzych. (sar) Urząd Rejonowy Poczt i Telegrafów w Jeleniej Górze wezwał do współzawodnictwa pracy Urząd Telefoniczny i Obwodowy w Wałbrzychu. 11 punktów zaproponowanych przez Jelenią Górę przyjęto z tym, że zostaną one ostatecznie zaakceptowane przez nadzwyczajne walne zebranie Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telegr., Oddział w Wałbrzychu.

Do dalszego współzawodnictwa zostanie wezwany prawdopodobnie Urząd w Kłodzku lub we Wrocławiu.

Miły list

SOSNOWIEC. (wel) W związku z notatką o założeniu „kiosku uczciwości" w gmachu gimnazjum E. Plater w Sosnowcu, otrzymaliśmy ciekawy i miły zarazem list od Stanisława Wąsika, ucznia IV klasy gimn. B. Prusa w Sosnowcu. W liście do Redakcji autor pisze między innymi:

„Miło mi (jako, że jestem sosnowiczaninem) dowiedzieć się o założeniu „kiosku uczciwości" w gimnazjum E. Plater, pragnę jednak donieść Redakcji, że kiosk taki powstał już przed trzema miesiącami w gimnazjum B. Prusa, z inicjatywy harcerzy. W kiosku tym, zaopatrującym młodzież w prasę codzienną, od chwili założenia nie zanotowano żadnych braków, co dowodzi, że cieszy się on dużym zaufaniem i przynosi dochód Drużynie Harcerskiej, mieszczącej się przy gimnazjum".

W końcu listu młody autor zaznacza: „Pragnieniem moim jest, by akcja ta była podstawą do późniejszych osiągnięć, jakimi już teraz mogą się poszczycić państwa skandynawskie".

Do listu tego, świadczącego o uspołecznieniu naszej młodzieży, możemy dodać, że pragnieniem wszystkich zdrowo myślących ludzi jest, aby uczciwość stała się powszechną i była naszą wybitną cechą narodową.

Odroczenie terminu składania zeznań

Katowice. Izba Skarbowa w Katowicach ogłasza, że na zasadzie uprawnień, zawartych w § 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 grudnia 1946 r. do dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 27 z r. 1947) odracza się termin składania zeznań podatkowych o osiągniętym w roku 1947 dochodzie (poniesionej stracie) i o obrocie przez osoby fizyczne (spadki nieobjęte), określony w § 9 ustęp 3 powyższego rozporządzenia, do końca marca 1948 roku.

Zostawić czy nie zostawić?...

A tymczasem obywatele Tarnowskich Gór czekają

Tarnowskie Góry (ss). W Tarn. Górach istnieje mała fabryczka w pojęciu ogólnopaństwowym, ale olbrzymia w oczach miejscowych obywateli, oznaczona symbolem fabryki M - 7. Zatrudnia zaledwie ok. 100 pracowników, w tej liczbie 50 proc. kobiet, przeważnie wdów i matek kilkorga dzieci, a produkcja jej, obejmująca wyrób szczotek i szczotko - trzymadeł dla elektromotorów jest oparta o pracę lekką, ale precyzyjną, do której nie używa się żadnych specjalnych maszyn ciężkich, wymagających specjalnych pomieszczeń.

Mała fabryczka, skromna, stojąca na ustroniu ciężkiego przemysłu Zagłębia, ma jednak olbrzymie znaczenie dla przemysłu. Brak takiej szczoteczki, czy zniszczenie się jej powoduje zastój w olbrzymich fabrykach. Czasem jakaś elektrownia przystanie na chwilę, jakiś dźwig w porcie przestanie podnosić towary...

Należy więc powiększyć fabrykę, by produkowała nie 40 proc., ale 100 proc. zapotrzebowania.

W tym też celu, 12 maja ub. roku dyrekcja Fabryki M - 7 zwróciła się pismem do Zarządu Miejskiego z prośbą o pomoc w uzyskaniu budynków pofolwarcznych w dzielnicy Lasowice, które są własnością firmy Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Podkowie Leśnej. Po przeprowadzeniu inwestycji, nadawałyby się one na pomieszczenie fabryczne i budynki administracyjne. Na polecenie burmistrza miasta Zawiszy dyrekcja fabryki przedstawiła odpowiednie pismo (z dnia 22. 6. 47 r.) Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych w Katowicach, w którym Naczelna Dyrekcja akceptuje przejęcie tych zabudowań majątku.

Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego na wniosek dyrekcji Fabryki M - 7 z dnia 9. 6. 47 r. wydała w dniu 12. 6. 47 r. pod nr III-2/49/3/2 decyzję przychylną w sprawie przejęcia tych obiektów na cele przemysłowe.

Wypadki potoczyły się dalej, pędzone energią burmistrza.

Starania, prowadzone przez Zarząd Miejski, doprowadziły do pomyślnego załatwienia sprawy i dzięki społecznemu stanowisku Zarządu Sandomiersko - Wielkopolskiej Hodowli Nasion, uzyskano z dniem 10 bm. zwolnienie budynków, a decyzją Urzędu Woj. Śląsko - Dąbr. Dział Rolnictwa i Reform Rolnych w Katowicach dnia 17. 2. 48 r. (F. Rol. III/7/16/48) przekazano je Zarządowi Miejskiemu celem wydzierżawienia fabryce.

W międzyczasie różne komisje przyjeżdżały i wydawały orzeczenia. Dziesiątki kart maszynopisma legło w teczkach referentów (42 u samego burmistrza).

Dnia 9 lutego bm. Dyrekcja fabryki urguje w Zarządzie Miejskim sprawę.

Dnia 11 bm. burmistrz otrzymuje... telefoniczną wiadomość o decyzji przeniesienia fabryki do Gliwic!

Obecnie nastąpił okres rezolucyj. Protestują robotnicy, protestuje Miejska Rada Narodowa.

A tymczasem opuszczone i pozbawione opieki budynki folwarczne niszczeją. Sypią się sufity. Natomiast wzmógł się ruch w Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

KITY szklarskie
pokostowe, miniowe, zwykłe
po cenach wyjątkowo niskich poleca: WYTWÓRNIA KITÓW
LEŚ WŁADYSŁAW
Gliwice, ul. Stalina 16 - tel. 46-89
(695)

Subwencje dla szkolnictwa polskiego

na Śląsku Cieszyńskim

Cieszyn (cz). W powiecie czesko-cieszyńskim w Czechosłowacji znajduje się w chwili obecnej 48 szkół z językiem wykładowym polskim. Szkoły te są utrzymywane głównie dzięki bezpośrednim funduszom miejscowych władz samorządowych. Niemniej jednak szkoły polskie na Śląsku Czeskim cieszą się względami i pomocą rządu czechosłowackiego, który przydziela im specjalne subwencje finansowe w regularnych odstępach rocznych.

Dowiadujemy się, że w chwili obecnej szkolnictwo polskie na Śląsku Czeskim otrzymało ze strony czechosłowackiego ministerstwa oświaty subwencję w wysokości 2.291.300 koron z przeznaczeniem na rok 1948. Na szkoły realne w Jabłonkowie i w Bystrzycy przypadną z kwoty tej udziały po 100.000 koron. Oba te zakłady naukowe nie uzyskają jednak w tym roku funduszów ze strony władz samorządowych. Największą pomocą finansową obdarzone będą szkoły polskie, położone w okręgu Jabłonkowa.

Polski Związek Zachodni

rozwija coraz żywszą działalność

KATOWICE. (rś) Polski Związek Zachodni rozwija ostatnio na terenie naszego województwa coraz bardziej ożywioną działalność. Uzewnętrznia się to szczególnie w zakładach pracy, zatrudniających ponad 50 pracowników, gdzie się zakłada Koła PZZ tak zwane „korporacyjne", to jest obejmujące wyłącznie pracowników jednej instytucji. Praca ta jest prowadzona w porozumieniu z zarządami poszczególnych przemysłów.

Najlepszymi pod tym względem wynikami może się dotychczas poszczycić Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które już pozakładało takie Koła prawie na wszystkich swoich kopalniach. Koła korporacyjne PZZ założono już również przy [illegible] Bytomskiego, Zabrskiego i Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Wszystkie one przyrzekły pozakładać podobne Koła w należących do nich przedsiębiorstwach tak, że w najbliższym czasie powstanie w ten sposób w centrum naszego zagłębia przemysłowego około 40 nowych Kół PZZ.

Nie mniejszą aktywność wykazują także obwody PZZ w zachodnich powiatach naszego województwa. Na wsiach powiatu opolskiego założono ostatnio ponad 30 Kół, w Imielnicy w powiecie strzeleckim poświęcono sztandar, a w Głubczycach PZZ zorganizował wiec z udziałem 3000 osób, na którym potępiono zakusy imperialistów na nasze granice zachodnie. Mniej żywotne obwody w Grodkowie, Niemodlinie i Kluczborku zreorganizowano tak, że i one wykazują obecnie więcej żywotności.

Atuty F-y „PODARUNEK"
Katowice, ul. Daszyńskiego 5
wysokie gatunki :-: modne kolory i niskie ceny materiałów bielskich
Kurtki impregn. 2.400.— 796

ZARZĄD MIEJSKI W CZĘSTOCHOWIE

ogłasza niniejszym

KONKURS

na obsadę następujących stanowisk:

DO ODDZIAŁU ZABUDOWY

inżyniera-architekta (urbanistę) z ukończonymi studiami politechnicznymi i co najmniej jednoroczną praktyką w pracowniach urbanistycznych — wg. VI gr. upos.,

technika budowlanego z co najmniej dwuletnią praktyką w zakresie prac urbanistycznych — wg. VII gr. upos.,

kwalifikowanego rysownika-kreślarza (pożądana praktyka w pracowniach urbanistycznych — wg. VII gr. upos.;

DO ODDZIAŁU DROGOWEGO

inżyniera dróg i mostów z ukończonymi studiami politechnicznymi i co najmniej trzechletnią praktyką na stanowisku kierownika Oddziału — wg. VI gr. upos.;

DO ODDZIAŁU BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

technika budowlanego z co najmniej trzechletnią praktyką przy prowadzeniu budów i kosztorysowaniu — wg. VII gr. upos.,

inżyniera-architekta z ukończonymi studiami politechnicznymi i uprawnieniami budowlanymi na stanowisko architekta grodzkiego — wg. VI gr., upos.,

magistra praw z ukończonymi studiami uniwersyteckimi i praktyką samorządową dla prowadzenia spraw, związanych z zabudową i nadzorem budowlanym — wg. VI gr. upos.

Oferty wraz z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów i własnoręcznie napisanym życiorysem należy składać w Zarządzie Miejskim w Częstochowie — Wydział Ogólny (pokój Nr 14) w terminie do dnia 20 marca 1948 roku.

783 **Prezydent Miasta**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
inż. W. Ciszewski
Oddział Dolnośląski
WROCŁAW, KARWIŃSKA 1
Fabryka aparatów elektrycznych poleca ze składów i na zamówienie:
1. **Mufy kablowe** wszelkich typów
2. **Głowice kablowe**,
3. **Skrzynki** do przyłączeń domowych itp.
4. **Rozdzielnie** itp. 802

NARZĘDZIA STOLARSKIE
Fa. „ŻELAZO"
KATOWICE, WARSZAWSKA 36, Tel. 300-05
poleca:
strugnice stolarskie, strugi (heble), dłuta, świdry, ściski, piły taśmowe, tarczowe i ramowe oraz wszelkie **okucia meblowe.**
HURT DETAL
Dostawa dla Przemysłu. 795

CENTRALNE ZJEDNOCZENIE SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁOWYCH Oddział Katowice, ul. Stawowa 20. tel. 333-57,
podaje
P. T. Spółdzielniom i Kupcom do wiadomości, że **z dniem dzisiejszym uruchomiło składnicę fabryczną wyrobów cukierniczych na teren wojew. Śląsko-Dąbrowskiego.**
Składnica zaopatrzona jest w obfity wybór pierwszorzędnych **wyrobów cukierniczych** znanych fabryk bydgoskich.
Poleca **jajka wielkanocne** różnych gatunków: **drażetki, konfekty, cukierki różnych smaków, irysy, mak kolorowy, itp.**
Zamówienia kierować pod adresem: CZSP — kierownik punktu zbytu W. Rataj Katowice, Pow stańców 8, tel. 340-78. (704)

Zakłady Przemysłowe
H. CZECHOWSKI
W SOSNOWCU
ogłaszają
przetarg nieograniczony
na wykonanie II serie robót przy budowie hali odlewniczej.
Do wykonania będą następujące roboty: ziemne, betonowe, żelbetonowe, murarskie, ciesielskie, stolarskie i dekarskie.
Podkładki ofertowe, oraz informacje można otrzymać w Dyrekcji Zakładu. Termin otwarcia ofert: 9 marca, godz. 10 rano.
Dyrekcja Zakładu zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. 807

IZBA RZEMIEŚLNICZA W KATOWICACH — ogłasza

KONKURS

dla wszystkich, a w szczególności dla rzemieślników i chałupników zamieszkałych na terenach województwa śląsko-dąbrowskiego na wykonanie:

I przedmiotów z drzewa np.: kasety zdobione rysunkiem lub inkrustacją, przedmioty pamiątkowe i ozdoby (guziki, klamry), przedmioty użytkowe (małe krzesełka, podnóżki, łyżki, formy do masła), rzeźbę (zwierzątka, ramy, świątki), zabawki, laski itp.

II przedmiotów kutych z żelaza np: świeczniki, popielnice, szufelka-haczyk-pogrzebacz do pieca, zawiasy ozdobne małe, podpórki do książek, bransolety i inne ozdoby, talerze, małe lampy itp.

Dopuszczalne jest łączenie dwóch materiałów np. drzewo i szkło lub żelazo i inny metal.

Dla najlepszych pod względem artystycznym i wartości użytkowej przedmiotów wyznacza się oddzielnie dla przedmiotów wymienionych w punkcie I i oddzielnie dla wymienionych w punkcie II następujące nagrody:

I nagroda — 15.000 zł, II nagroda — 10.000 zł, III nagroda 8.000 zł oraz 3 dalsze nagrody pocieszenia po 3.000 zł, czyli razem 9 nagród pieniężnych.

Zastrzega się inny podział nagród przez Sąd Konkursowy.

Przedmioty nienagrodzone, odznaczające się jednak walorami estetycznymi lub użytkowymi mogą być w porozumieniu z uczestnikami sądu konkursowego zakupione. Przewidziane jest także udzielanie pomocy finansowej na produkcję przedmiotów nagrodzonych i wyróżnionych.

Termin składania prac zaopatrzonych w godło lub numer, do których należy dołączyć kopertę zamkniętą oznaczoną tym samym godłem lub numerem, zawierającą nazwisko, imię, miejscowość oraz krótki życiorys uczestnika konkursu, upływa **dnia 30 kwietnia 1948 r.**

Miejscem składania prac jest Izba Rzemieślnicza, referat artystyczny, pokój nr 16.

Wystawa nadesłanych eksponatów odbędzie się w czasie od 5. 5. do 15. 5. 1948 r. w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, pl. Wolności 12.

Skład Sądu Konkursowego:

Prezes Izby Rzemieślniczej, Dyrektor Izby Rzemieślniczej, Referent art. Izby Rzemieślniczej, Przedstawiciel Zw. Zaw. Pol. Art. Plastyków, Przedstawiciel Wydziału Kultury i Sztuki, Przedstawiciel Oddz. Centr. Gosp. Sp. Pracy. Wytw., Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej Mistrzowskiej odnośnych branż. 806

JAN SYCHOWSKI
SZCZOTKI PĘDZLE
Hurt i Detal
Gdynia, ul. Abrahama 71. Telefon 36-14
734

Kupię płytki ścienne glazurowane, wym. 15 × 15,
płyty piekarskie i cegłę szamotową różnych wymiarów.
F-ma „CERAMIKA"
Łódź, Wólczańska 77, tel. 204-82. 799

KUPIMY
gilotynę do cięcia papieru
Zgłoszenia:
FABRYKA KAWY OPOLE 800
skrytka poczt. 213.

SZCZOTKI i PĘDZLE
znanej marki
SANAX i SENNEWALDT
dostarcza:
Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, **Kraków, Plac Szczepański 5, tel. 579-39.** 805

BIAŁA EMALIA!
„HERKULES"
Hurtownia Naczyń Kuchennych
M. BIELECKI i Ska
Poznań, Roosevelta 19, tel. 524-72
Zawiadamia P. T. Klientów
iż nadeszły nowe transporty białej emalii — wiadra, nocniki, rondle, garnki i miski w wielkim wyborze.
Polecamy również artykuły gospodarstwa domowego. Zamiejscowym wysyłamy w pojemnikach kolejowych. 791

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA TKACKA
„SAMODZIAŁ"
KRAKÓW - PĘDZICHÓW 11 m. 3
POLECA I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA CZYSTO WEŁNIANE MATERIAŁY NA KOSTIUMY, PŁASZCZE, SUKIENKI I UBRANIA ORAZ SZALE.
KRATY SZKOCKIE
473

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
pasty do podłóg,
pasty do obuwia,
laki do butelek
i inne **artykuły chemiczne** po cenach fabrycznych poleca **Wytwórnia Chemiczna „ABC" Częstochowa, Armii Ludowej 3,** tel. 21-66.
804

Wolne posady

POWAŻNE przedsiębiorstwo w Katowicach poszukuje inżynierów i techników specjalistów w dziedzinie remontu parowozów. Oferty z życiorysami do Polskiej Agencji Prasowej w Katowicach pod Nr. 29. (PAP) 1199d

PRZEDSTAWICIELI na artykuły spożywcze poszukuje się. Zabrze, Wolności 301 tel. 36-21. 1286d

BUDYNIARZA specjalisty poszukuje się. Zabrze, Wolności 301, tel. 36-21. 1284d

TECHNIKA budowlanego z długoletnią praktyką, oraz pracownika budżetowo-materiałowego znającego artykuły techniczno - budowlane poszukuje poważna firma: Zgłoszenia osobiste lub pisemne Katowice, ul. Słowackiego 22, II p. (PAP) 1314d

MISTRZA rzeźniczo - masarskiego odpowiedzialnego poszukuje Spółdzielnia. Zgł. Zabrze, telefon 24-96. 1306d

STENOTYPISTKA biegła prowadząca kasę potrzebna Zgłoszenia „Szczeliwo" Warszawska 40. 1292d

ZDOLNYCH akwizytorów rejonowych przyjmie Wytwórnia Artykułów Spożywczych. Gliwice, Bednarska 5. 2361g

KRAWCOWA podręczna do krawiectwa męskiego od zaraz potrzebna. Zgłoszenia „Czytelnik" Chorzów pod „pilne". 2347g

WYDZIAŁ. Powiatowy w Grodkowie poszukuje dwie siły biurowe w tym jedną ze znajomością maszynopisma i rachunkowości drugą telefonistkę ze znajomością maszynopisma. Oferty należy kierować do Wydziału Powiatowego w Grodkowie p. Nr. 1. Warunki płacy wg. obowiązujących przepisów w samorządzie. 1331d

POTRZEBNA gospodyni do zajęcia się domem samotnej osoby. Zgłoszenia: Walecki, Grodków, stacja kolejowa. 1332d

PRZEDSTAWICIELI rutynowanych, na całą Polskę przyjmie natychmiast Wytwórnia Lalek, Wrocław, Miernicza 25. 1335d

PRZYJMIEMY do pracy 16-let. chłopca i dziewczynę Zgłoszenia „Ciepłomierz" Katowice, Mariacka 35. 2334g

CZELADNIK krawiecki na duże sztuki potrzebny od zaraz na stałe dobre warunki pracy. W. Zajaczek, Chorzów II, 3 Maja 14. 2345g

POSZUKUJĘ samotnej osoby do zajęcia się domem i chorą (dwie osoby) Opole Jana Kazimierza 2/30. 2363g

Posad poszukują

MAGISTER EKONOMII obznajomiony z techniką, handlem, rolnictwem. Dobry angielski i niezły francuski, rosyjski. Znajomość wielu krajów. Poszukuje pracy. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „Światowiec". 2359g

INŻYNIER chemik z długoletnią praktyką, mydlarz i wyroby pierwszego użytku, szuka posady. Oferty do Dziennika Zachodniego Bytom, pod nr. „235". 2349g

SEKRETARKA, język angielski, niemiecki w słowie i piśmie, stenografia polska, angielska, maszynopisanie, korespondencja handlowa, przyjmie odpowiednią posadę. Oferty Czytelnik Katowice pod „1290A" 1290d

Kupna

DYWANY perskie, krajowe, naprawa, czyszczenie, kupno sprzedaż. Hussein Kerim, Katowice, Moniuszki 12, tel. 300-54. 819d

WANILIĘ STALE KUPUJEMY. Strójwas, Kraków, Kapucyńska 3. 8213d

KSIĄŻKI NAUKOWE polskie, niemieckie, kupuje — sprzedaje. Księgarnia Antykwarnia Nikodemski Katowice, Jana 14. 679d

WEŁNĘ owczą cienką (merynosową) stale kupuje wymienia na materiał. Kawat. Katowice, Brata Alberta 4 tel. 347-45. 1120d

FILMY, odpad celuloidowy kupujemy. — Zgłoszenia „PAR" Kraków, Rynek Główny 46, dla „515". 1155d

MASZYNĘ do mieszania sypkich produktów pojemności 100 kg — kupię. Oferty do PAP Częstochowa pod „Maszyna". (PAP)1206d

MASZYNĘ do szycia kupię Oferty Czytelnik Katowice pod „1796". 2328g

LODÓWKĘ elektryczną pokojową na 220 Volt kupię. Sosnowiec, Sadowa 2, m. 1. tel. 615-58. 2339g

OPONY 600 × 20 kupię. Katowice, Warszawska Nr. 64 telefon 357-86. 2353g

Sprzedaże

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Pruszków, Mickiewicza 4 — 7. Wojciechowski. 590d

GENERATOR 1000 obr. 60 KVA 231/400 V ze wzbudnicą; silnik 125 KM 220/380 pierścieniowy, 750 obr. sprzeda inż. Walentynowicz, Szweycer i Ska Łódź Kościuszki 32, tel. 219-18. 1315d

OBRABIARKI do metalu i drzewa, silniki elektryczne w dużym wyborze ze składu, poleca inż. Walentynowicz, Szweycer, Łódź Kościuszki 32. 1316d

TOKARNIĘ pociągową ciężkiego typu, ca 5 ton Budgefort U. S. A. 2 mtr. 1/2 Norton. Tokarnię czołową Ø 1600 mm, sprzeda inż. Walentynowicz, Szweycer. Łódź, Kościuszki 32. 1317d

OPEL - BLITZ, 3,5 tony, po generalnym remoncie, z zapasowym blokiem, tłokami i wałem korbowym do sprzedania. Wiadomość Bytom, telefon 38-92.. 2315g

STREPTOMECYNA 5 gr. do sprzedania. Oferty pod S. U. Głuszyca, pow. Wałbrzych, skrzynka pocztowa Nr. 6. 1297d

TAPCZANY, fotele, leżanki, materace, amerykanki poleca Zakład Tapicerski, Katowice, Stanisława 5. 1179d

ESENCJE i pasty do wyrobu likoniad wysyła za zaliczeniem „Maltra" Przemysł Chem.-Spoż. Kraków Zwierzyniecka 35. 856d

KOTŁY, warzelnice, autoklawy, dezynfektory, konstrukcje żelazne, aparaty dla przemysłu. Wytwórnia „Suprema" inż M. Suckewer. Łódź Jaracza 40. 732d

MŁYŃSKIE maszyny, urządzenia, przybory gazo szwajcarska krajowa otyłki vidia — dostarcza hurtowo-detalicznie Jung Częstochowa. Piłsudskiego 21. 720d

SAMOCHODY G.M.C. nośność 4 tony, całkowite wyposażenie po remoncie, do sprzedania. Chorzów, Piastowska 1, m. 6, tel 421-78. 2354g

KOSZE wiklinowe do balonów, miotły brzozowe poleca: Bazar Ludowy Katowice, Moniuszki 10, telefon 302-03. 1121d

WILLA i plac 1.500 m² w Gdyni okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia „Czytelnik Katowice pod „1819". 2251g

SAMOCHÓD Ford-Gaz dwutonowy sprzedam. Ogumienie dobre, na chodzie. Zabrze, Wolności 301, telefon 36-21. 1285d

CIĄGNIK z dwoma przyczepami w dobrym stanie na dobrym ogumieniu, rejestrowany okazyjnie sprzedam za 70.000. Katowice, 1 Maja 126. 2292g

MŁYNARZE! Przybory młyńskie artykuły techniczne dostarcza „Młynarstwo" Kraków Filipa 13. 767d

WIOSENNE wytworne drewniaczki wysyła hurtowo, zaliczeniowo „Botina" Kraków, Stradom 5. 1068d

MUZYCZNE oraz **RYBACKIE** przybory poleca „Lira" Kraków. Krakowska 14 Zamiejscowi za zaliczeniem 838d

MYDŁA toaletowe, perfumy wody kolońskie oraz inne artykuły kosmetyczne otrzymają hurtownie i detaliści w Składnicy Fabrycznej **J i S. STEMPNIEWICZ,** Katowice, ulica Starowiejska 3, tel. 354-64. 1096d

WYKWINTNĄ bieliznę jedwabną, komplety damskie, koszule męskie, halki, reformy poleca: Fabryka Trykotarzy „EKO" Łódź, Stalina 35 Prowincji za zaliczeniem. Ceny fabryczne. Hurt. 1066d

PIANINO pierwszorzędne sprzedam. Telef. 333-92. 2310g

OPEL — Super, limuzyna, 6 cylindrowy po generalnym remoncie, sprzedam. Poznań, telefon 93-47. 1290d

LANZ Buldog 55 PS z przyczepką sprzedam. Oglądać od 10 — 12, Gliwice, ul. Nowy Świat 35, Garaże. 2362g

OPEL Kadet 4 osobowy po generalnym remoncie okazyjnie do sprzedania. Zabrze tel. 2271. 2367g

LAK butelkowy czerwony, brązowy produkuje „Hankat" Katowice, Graniczna 7. 2360g

TOKARKĘ 3 m. toczenia na płaskich łożach, w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Katowice, Krasińskiego 15, tel. 341-32. 2371g

HURTOWNIA Galanterii — Kosmetyki — Zabawek Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5 Skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę berety, szaliki, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetykę, zabawki. Ceny przystępne. Prowincja za zaliczeniem. 1318d

WYTWÓRNIA bielizny L. Wolniak, Łódź, Piotrkowska 231 poleca koszule męskie w dużym wyborze. 1320d

ORKIESTRY dęte, jazzowe, salonowe — nuty poleca „Polska Nuta" Kraków 11. 1324d

GABINET męski nowoczesny sprzedam. Tarnowskie Góry Opolska 16. m. 4. telefon 231. 2330g

SAMOCHÓD osobowy marki „Renault" stan bardzo dobry, nowy zapasowy silnik. Zgłoszenia PAP Częstochowa „1000". 1327d

WILCZYCĘ dwuletnią rasową sprzedam. Bytom, Składowa 18, tel. 32-61. 2337g

SAMOCHÓD czteroosobowy D.K.W. do sprzedania. Tarn. Góry, Gliwicka 1. tel. 141. 2338g

HULAJNOGĘ z pedałem sprzedam. Oferty: „Dziennik Zachodni" Katowice Nr. 1885. 2342g

RURY żeberkowe ok. 32 mb. do centralnego ogrzewania, sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom, pod „Rury". 2350g

SPRZEDAM kompletne urządzenie z formami do produkcji wafli: Piece gazowe. Wiadomość „Fularski" Świętochłowice Kolejowa 4. 2356g

Zamiany

MOTOR elektryczny nowy 48 KW. 220-380 Volt, 157/91 amp., 1460 obr. zamienimy na 25-28 KW 220/380 Volt, 920 obrotów. Państwowa Przetwórnia Owocowo-Warzywna nr 66 w Obornikach Śl. 1313d

Gotówka

WSPÓLNIKA do dobrze prosperującej fabryki chemicznej w Łodzi poszukujemy od zaraz — najchętniej fachowca Oferty składać do „Dziennika Łódzkiego" Łódź, Piotrkowska 96 pod „Chemiczna". 1321d

KTO POŻYCZY 50.000 zł do interesu., Oferty Czytelnik Katowice pod „1912". 2332g

SKŁADNICA Materiałów Budowlanych z bocznicą, biurami, poszukuje wspólnika Zgłoszenia: Bytom, Składowa 18, tel. 32-61 2336g

WSPÓLNIKA z gotówką 300.000 przyjmę do przedsiębiorstwa transportowego Katowice 1 Maja 126. 2357g

WSPÓLNIKA! Bławatnik przyjmie celem powiększenia przedsiębiorstwa hurtowego. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice, „Dwa miliony". 2214g

Dzierżawy

DOMEK z ogrodem wydzierżawię w pow. rybnickim lub pszczyńskim. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „1887". 2343g

Nauka i sztuka

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową wyucza do całkowitej pewności bilansowej. — Katowice, 1 Maja 8. 1156d

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 105. 973d

KORESPONDENCYJNE Kursy języków obcych. Informacje. Warszawa, Bracka 18 — 26. 1245d

Mieszkania

POKOJU z kuchnią w Katowicach lub ok. poszukuję. Wszelkie koszty zwrócę. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „1896". 2348g

ZAMIENIĘ 2 - pokojowe mieszkanie komfortowe z łazienką w Gdyni na takie w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice „Zamiana". 2370g

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje kuchnia wygody Katowice na 2 pokojowe w Warszawie. Oferty PAR Katowice, Warszawska 23. 1322d

MIESZKANIE trzypokojowe pełno komfortowe Bytom, Olejniczaka, zamienię na dwupokojowe pełno komfortowe. Oferty Dziennik Zachodni Bytom, pod „Słońce". 2351g

Pokoje

POKÓJ umeblowany z tel. i używalnością kuchni wynajmę. Czynsz z góry. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „1877". 2335g

POKÓJ z kuchnią w okolicy Katowic lub Chorzowa poszukuję za zwrotem kosztów remontu. Oferty do „Dziennika Zachodniego" Katowice pod Nr „22". 2344g

KAWALER poszukuje dobrze umeblowanego pokoju w Katowicach. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod Nr. „1897". 2352g

Lokale handlowe

MAGAZYN, biuro, telefon w Katowicach posiadamy, obejmiemy skład fabryczny, najchętniej artykuły techniczne. Propozycje Czytelnik Katowice pod „1910". 2369g

KROSNA duże ręczne 180 cm, z maszyną nicielnicową ewentualnie z lokalem do nabycia w Bielsku. Wiadomość: Wandy Wasilewskiej 9/11 Bielsko. 2329g

„Centra"
BATERIE
LATARKI
ŻARÓWKI
Składnica Baterii E. Byliński, **Katowice, Starowiejska 3,** telefon 360-78. Wysyłamy za zaliczeniem 896

Apretura bielska
Kraków, ul. Płaszowska 12 — wykonuje wszelkie prace w zakresie wykończenia tkanin. 750

PIEKARNI poszukuję zwrot kosztów. Katowice, Teatralna 12/12. 2372g

PIERWSZORZĘDNY lokal restauracyjny z kaucją do wydzierżawienia. Oferty pod T. K. Głuchołazy, Dom Powstańców. 1319d

GARAŻ w południ. dzielnicy wynajmę. Tel. 303-28. 2331g

Zguby

ZGUBIONO, 24. II. br. w południe w Katowicach w okolicy Mariackiej — Mickiewicza pamiątkowy damski zegarek na rękę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Katowice, Mariacka 18a, m. 6. 2358g

ZGUBIONO dowód tożsamości wydany przez Zarząd Miejski w Bogatynie na nazwisko Nałęcz Tadeusz, zam. w Bogatynie 212b. 1300d

ZGUBIONO 3 odcinki zameldowania w Bogatyni, Janiny, Waldemara i Barbary Kesickich. 1302d

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej nr. 24353, na nazwisko Roziak Felicytas. 2364g

ZGUBIONO zaśw. obywat. polsk. i dekret emerytalny na nazwisko Siodlaczek Franciszka. 2365g

ZGUBIŁEM na Górze Św. Anny metrykę, dokumenty Sikorski Czesław ur. 1929 Nadwórna. 2366g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną i wymeldowanie RKU Mazur Bolesław, Wałbrzych. 1329d

ZAWIADAMIAM o zgubie karty rejestracyjnej wyd. przez RKU w Nowym Sączu oraz zaświadczenie z partyzantki wydane w Biczu, pow. Limanowa na nazwisko Pie[illegible] Ambroży zamieszkały w Głuchołazach. 1326d

ZGUBIONO dowód tożsamości wydany przez DOKP Wrocław na nazwisko Mądry Czesław, Wałbrzych, Niepodległości 277. 1328d

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, odcinek wymeldowania na nazwisko Golion Maria, Wałbrzych, Młynarska 35 1330d

Różne

SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWA z Biura Matrymonialnego „Serce" Kraków, Podzamcze 20, szybko ułatwiamy odpowiednie zapoznanie. 1323d

GAJA
Gwarantowany
PROSZEK DO PIECZENIA
NA 500 GR MĄKI
MGR. ROMAN GAJ
SP. Z O. O.
POZNAŃ
PATRONA JACKOWSKIEGO 34
TEL. 6 9 2 1
501

KAPELUSZE 483
KAPLINY, STOŻKI
Hurtowa sprzedaż
J. Nutkiewicz i S-ka
Łódź, Piotrkowska nr 16 (w podwórzu).

Zespół orkiestry tanecznej
„Złota Piątka"
poszukuje zajęcia od 1. IV. Zgłoszenia — Kandziora Józef, Dobieszów, pow. Koźle. 798

Cienki sznurek
z pap. natr.
torebki handlowe
o pojemn. 1/8 do 5 kg po cenach hurt. C. Zb. P. P. poleca
Hurt. Skład Przetworów Papierowych, Wincenty Majewski i Synowie, Sosnowiec, Targowa 3, tel. 623-34. 797

Słuchamy radia

Sobota 28 lutego

5.58 Sygnał i zapowiedź stacji, 6.00 sygnał i „Kiedy ranne wstają zorze", 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 6.20 „Zegarynka muzyczna", 6.50 program 7.00 sygnał czasu i dziennik, 7.15 „Zegarynka muzyczna", 8.20 Informacje, 8.25 skrzynka P. C. K., 8.35 rozdział powieści, 8.50 muzyka, 9.00 program, 9.05 koncert reklamowy, 11.57 sygnał i hejnał, 12.03 wiadomości, 12.13 „Z mikrofonem po kraju", 12.25 muzyka, 13.00 audycja rozrywkowa, 14.00 muzyka kameralna, 14.30 koncert życzeń 14.50 Kącik Wojew. Urzędu W. F. i P. W., 14.55 komunikaty, 15.00 informacje, 15.15 artykuł aktualny, 15.25 „Scena i ekran", 15.30 audycja dla dzieci, 16.00 dziennik, 16.25 „Rewindykacja polskiego mienia kulturalnego z Niemiec i Austrii" 16.35 pogadanka sportowa, 16.45 „Przy sobocie po robocie", 18.00 lekcja jęz. rosyjskiego, 18.15 fragmenty operowe 18.45 rozdział powieści, 19.00 „Melodie świata", 19.25 „Na swojską nutę", 20.00 dziennik, 20.45 „Powstanie chochołowskie", 21.00 koncert, 21.35 „Zapomniany Verdi", 21.45 muzyka, 22.15 Transmisja Finału Międzynarodowego konkursu muzyki jazzowej w Nicei, 24.00 wiadomości, 24.04 program, 24.15 Hymn i koniec audycyj.

220 000 ton papieru krajowej produkcji

Rozbudowa polskiego przemysłu papierniczego

Warszawa (API). Przemysł papierniczy wyprodukuje w rb. ponad 220 tys. ton papieru i wyrobów papierniczych, przekraczając znacznie nie tylko produkcję roku ubiegłego, ale również produkcję przedwojenną.

Ze względu na planowane podniesienie produkcji zostaną przeprowadzone w zakładach papierniczych poważne inwestycje, na które preliminowano kredyty w wysokości 1.224.183.000 zł, czyli 3 razy więcej niż w roku ubiegłym.

Główną pozycję tegorocznych inwestycji stanowić będzie zakup za granicą maszyn i urządzeń papierniczych.

Poważna rozbudowa krajowej produkcji ścieru, celulozy papierniczej, celulozy wizkozowej oraz zorganizowanie stałej akcji zbiórki makulatury zapewnią dostateczną bazę surowcową krajowemu przemysłowi papierniczemu.

W roku bieżącym rozbudowana zostanie fabryka celulozy drzewnej we Włocławku. — Produkcja tej fabryki wzrośnie do 25 ton celulozy dziennej. W fabryce papierniczej w Kluczewie produkcja wzrośnie o 15 ton dziennie. Odbudowana fabryka w Niedomicach koło Tarnowa wytwarzać będzie dziennie ponad 60 ton celulozy wizkowej. Celuloza wizkowa jest cennym surowcem nie zbędnym w przemyśle włókienniczym przy produkcji sztucznego jedwabiu. Po uruchomieniu krajowej produkcji tego artykułu uniezależnimy się całkowicie na tym odcinku od importu.

Celulozę ze słomy produkować będzie jedyna w Polsce fabryka w Malczycach (woj. wrocławskie). Zastosowanie słomy do wyrobu celulozy przyniesie poważne oszczędności, gdyż słoma jako surowiec do produkcji tego artykułu kalkuluje się znacznie taniej niż drzewo.

W rb. uruchomione zostaną również nieczynne dotąd ścieralnie których produkcja zapewni przemysłowi papierniczemu dostateczne ilości ścieru.

Zastosowanie nowych maszyn i nowoczesnej aparatury papierniczej sprowadzonych z USA, da rocznie ponad 7 tys. ton makulatury zaoszczędzonej przy wyrobie papieru dzięki nowym metodom produkcji.

Plan na rok 1948 przewiduje oddanie do eksploatacji 4 nowych papierni w Żywcu, Czułowie, Krapkowicach i Malczycach.

Wykorzystanie odpadków poprodukcyjnych zmniejsza wielokrotnie straty surowca papierniczego przy procesie produkcyjnym.

Produkcja przemysłu papierniczego pokryje w rb. całkowite zapotrzebowanie rynku krajowego, zaś nadwyżka w ilości 20 tys. ton zostanie skierowana na eksport. **(ST).**

Odpowiedzi Redakcji

Wł. Krzuś, Żywiec. — W Krakowie istnieje przedsiębiorstwo państwowe pod firmą „Polskie Zakłady Futrzarskie", któremu podlegają wszystkie wytwórnie futer na terenie kraju, a między innymi w Żywcu-Zabłociu i w Aleksandrowicach koło Bielska. Poszukują oni fachowców z dziedziny białoskórnictwa i dlatego mógłby się Pan zgłosić albo do centrali w Krakowie albo do którejś z podanych fabryk. W Katowicach istnieje prywatna garbarnia skórek futerkowych Sepetowski przy ul. 1 Maja 82, której właściciel wyraził chęć przyjęcia Pana do falcowania na maszynce.

J. Śmieja, Czerwionka. — Przy Szpitalu Położniczym Ubezpieczalni Społecznej w Siemianowicach istnieje szkoła pielęgniarsko-akuszeryjna, a w Chorzowie przy ul. Strzelców Bytomskich 11 Szkoła położnych.

A. Truszkowski, Nowy Bytom. — W Katowicach istnieje Instytut Higieny Psychicznej przy ul. Kochanowskiego 2 (jest to filia takiegoż Instytutu w Warszawie).

Na podstawie uzyskanych informacyi. Licea leśnictwa w Polsce nie istnieją, są tylko gimnazja leśnicze. Najbliższe z nich znajduje się w miejscowości Brynek w powiecie gliwickim.

D. H. Katowice. — Szkół kształcących nauczycieli, zwanych Liceami Pedagogicznymi jest bardzo dużo, najbliższe są: W Katowicach, ul. Szkolna 9, w Chorzowie, ul. Piotra 7, w Pszczynie, ul. Bogdaina 3, w Sosnowcu, ul. Wawel 1 i wiele innych.

Oprócz normalnej nauki przy szkołach tych prowadzone są następujące kursy przygotowawcze do zawodu nauczycielskiego:

1) dwuletnie kursy dla kandydatów od 18 do 30 lat, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej,

2) roczne kursy dla tych, którzy ukończyli 1 klasę gimnazjum nowego typu,

3) 5-miesięczne kursy dla absolwentów liceów ogólno-kształcących i zawodowych.

Są jeszcze i inne kursa, o których, tak jak i o podanych wyżej, udzieli szczegółowych informacyj dyrekcje wymienionych w niniejszej odpowiedzi zakładów naukowych, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach przedpołudniowych.

M. J. Cieszyn. — Szkoły średnie zajmujące się specjalnie nasiennictwem nie są nam znane, istnieją jednak gimnazja ogrodnicze, gdzie nasiennictwo jest jednym z przedmiotów. Podajemy kilka adresów: Gimnazjum Ogrodnicze Męskie, Międziświec, powiat Cieszyn. Gimn. Ogrod. Koeduk. w Czechowicach pow. Bielsko, a poza tym, jeżeli chodzi o nasze województwo mamy takie szkoły w Nakle pow. Tarn. Góry, w Ornontowicach pow. Pszczyna, w Oleśnie, w Klisinie pow. Głubczyce, w Prudniku i Izbicku pow. Strzelce.

Przydziały masła dla Śląska

Warszawa (PAG) Centrala Związku Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zakupi i rozprowadzi przez swe magazyny w br. 7,5 tys. ton masła, rozdzielając po zostałą produkcję na rynki miejscowe bezpośrednio z zakładów mleczarskich. W porównaniu, z zakupem z roku 1947 stanowi to ponad 200 proc. wykonanych zakupów.

Plan dystrybucji przewiduje zaopatrywanie głównych ośrodków konsumcyjnych, a przede wszystkim Górnego i Dolnego Śląska, Warszawy i okręgu warszawskiego, Łodzi i Wybrzeża. Ponadto przewiduje się stworzenie rezerw wynoszących 2 tys. ton na okres jesienny i zimowy. W planowanej dystrybucji woj. śląsko-dąbrowskie otrzyma 1.100 ton masła, Warszawa 800 ton, Łódź 700 ton i Dolny Śląsk 600 ton.

Teatr im. St. Wyspiańskiego — Mała Scena

„Bankierzy Ruin"

Komedia w 3 aktach Adama Ważyka

Wszystko to przedstawia się tak:

W Warszawie w roku 1945 istnieje bar, który się nazywa „Zacisze", a którego właścicielem jest niejaki Przaśniaw, a kierownikiem niejaki Feliks. W tymże barze usługują dwie hrabianki (po to, aby przyciągać wytworne towarzystwo), z których jedna jest prawdziwa i nazywa się Eliza, a druga jest fałszywa i nazywa się Hanka. Pozatem usługuje tam jeszcze jedna całkiem autentyczna niehrabianka, siostra Feliksa, Ewa, a prócz tego nienależąca już do sfer towarzyskich, zwyczajna kelnerka. Kelnerka tą jest dlatego godna wzmianki, że o ile tamte hrabianki i niehrabianki strasznie dużo cały czas mówią, to kelnerka nie mówi ani słowa, tylko co chwila wpada na scenę i wynosi z małej szafki butelki z winem (zdaje się owocowym).

W tym wytwornym towarzystwie kręci się niejaki Torner, bardzo brzydki waluciarz, który namawia hrabianki i niehrabianki do grzechu, czyli do handlu dolarami. Autentyczna hrabianka, nie daje się jednak sprowadzić z drogi cnoty walutowej, natomiast na tę bardzo złą drogę wchodzą niehrabianki — co wszystko razem bardzo smutno się kończy. „Zacisze" zostaje zamknięte, Tornera aresztuje niejaki Kobuz przedstawiciel władzy. Hanka kradnie dolary Tornera i ucieka za granicę, zaś Ewa zostaje bez dolarów na lodzie, aczkolwiek strasznie chciała to samo zrobić, co i Hanka.

Ponieważ jednak, jak wiadomo, bez dolarów nie ma co uciekać za granicę, więc Ewa zostaje razem z bratem i postanawia odtąd prowadzić uczciwe życie, to znaczy uczyć się a nie być kelnerką po barach.

Hrabianka Eliza natomiast wychodzi zamąż za swego kuzyna z ministerstwa po uprzednim skonstatowaniu, że jej, ukrywany przed władzami Velasquez, jest fałszywy.

Tak to wygląda mniej więcej całość.

Nie można niestety powiedzieć, żeby to była sztuka udana. Jest wprawdzie moralizatorska, posiada szlachetne tendencje, ale cóż — to wszystko jeszcze jest za mało, aby z niej wyszedł teatr. Bardzo dużo w niej się mówi. Mówi się o tym, o tamtym i o owym, lecz nie po to, aby z tego coś wynikało, i żeby wskutek tego coś się działo. Wprawdzie na scenie, przedstawiającej mieszkanie obok baru „Zacisze", jest ciągły ruch. Wszyscy uczestnicy sztuki co chwila wchodzą, wychodzą, wpadają, wypadają, ale z tego w końcu wynika to, że nie należy handlować dolarami, prowadzić barów, i podawać się za hrabianki.

Oczywiście autorowi chodziło o co innego. O przedstawienie pewnego ginącego świata, o wykazanie, że dla Polski trzeba pracować, a nie zajmować się spekulacją, że w nowej rzeczywistości jest miejsce dla wszystkich, którzy bez względu na swą przeszłość szczerze zabiorą się do dzieła odbudowy — tylko że z tego wypadło co innego. Nieprzekonywające moralizatorstwo i pewne zażenowanie u widza, że mu się podaje do strawienia pewne oczywiste i prymitywne prawdy w tak mało teatralny sposób.

Aktorzy robili co mogli, aby to zażenowanie zmniejszyć, ale niezawsze im się to udawało. Nagół jednak wszyscy wypadli poprawnie, a najlepiej Eliza (p. **Wydrzańska**), Feliks (p. **Rydel**), Torner (p. **Hierowski**) i Doboszowa (p. **Michnowska**). W dalszych rolach wystąpili pp.: **Kwiatkowska** (Ewa), **Radłowska** (Magda), **Erwan** (Przański), **Żardecki** (Kobuz), **Pelc** (Henryk), **Wosińska** (Kelnerka).

Reżyserował sztukę **p. Wróblewska**, wkładając w nią zapewne bardzo dużo trudu i wysiłku.

Dekoracje bardzo realistyczne (zwłaszcza widok ruin Warszawy) **p. Makojnika.**

Bolesław Surówka.

INTERESUJĄCA NOWOŚĆ

czasopismo powieściowe pt.

BIBLIOTEKA Romansów i Powieści

ukazuje się 2 razy w miesiącu (5. i 20.)

W MIESIĄCU LUTYM 1948

wyszły z druku tomiki: T. T. Jeż. — Narzeczona Harambaszy, Cz. J. Centkiewicz — Wśród Lodów Północy.

W PRZYGOTOWANIU

DZIEŁA AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH:

Dąbrowskiego, Czechowa, Daudeta, Dickensa, Dołęgi-Mostowicza, Dumasa, Dostojewskiego, Fiedlera, Hugo, Kraszewskiego, Londona, Lotiego, Merimeego, Pruszyńskiego, Sieroszewskiego i wielu innych.

Cena jednego tomiku **zł 50** w sprzedaży księgarskiej i kioskowej

PRENUMERATA

z odnoszeniem do domu		przy odbiorze na poczcie
zł 100	MIESIĘCZNIE	zł 80
zł 300	KWARTALNIE	zł 230

Wpłaty i zapisy przyjmują: Księgarnie i odziały Administracji Wydawnictw Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" oraz listonosze i urzędy pocztowe. Konto PKO I-6810. 803

SPORT

Zawody skjoeringowe w Makowie Podhalańskim

Kraków. Sekcja motocyklowa TS „Wisła" w Makowie Podhalańskim, zorganizowała pierwszy zimowy wyścig narciarzy za motocyklami (Skjoerring) po ulicach Makowa.

Startowało 12 motocyklistów i tyluż narciarzy, w kategoriach 250, 350 i ponad 350 ccm. Pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach zajęli: **Sumera, Ćwierzyk i Madej.** Ten ostatni uzyskał również najlepszy czas dnia 6:55 min. Trasa wynosiła 5,500 m.

Ze względu na duże zainteresowanie i potrzebę propagowania sportu motocyklowego i narciarskiego zarazem, wyścig powtórzony będzie w niedzielę 29 bm. w pobliskiej Suchej.

Cztery rekordy pływackie Węgier

Budapeszt. Cztery nowe rekordy krajowe ustanowili pływacy węgierscy.

Dwa z nich, w konkurencji męskiej, były dziełem **Gongory'ego**, który poprawił dotychczasowe najlepsze wyniki, uzyskując na 100 m st. grzbiet. czas 1:10,2 min., a na 200 m w tej samej konkurencji wynik — 2:27 min.

Znana pływaczka węgierska — **Ilona Nowak**, osiągnęła na 100 m st. dowolnym czas 1:09,9 min., a **Ewa Szekely** przepłynęła ten sam dystans stylem klasycznym w 1:21,8 min.

Kto gra w reprezentacji siatkarskiej na meczu z Czechosłowacją?

Warszawa. Skład drużyny polskiej, która wystąpi przeciwko Czechosłowacji w siatkówce, został zestawiony następująco: Kijewski, Plejewski, Bartosiewicz (AZS Warszawa), Michniewski (SKS Warszawa), Antczak (AZS Wrocław), Markowski I (YMCA Gdańsk). Rezerwowi: Bińkowski (SKS Warszawa), Staniszewski (AZS Warszawa), Górecki (AZS Warszawa), Stroński (AZS Wrocław).

Na mecz **Praga Warszawa** skład drużyny warszawskiej jest następujący: Plejewski, Wowkonowicz, Kijewski, Staniszewski (AZS), Bińkowski, Michniewski (SKS). Rezerwowi: Tumanowicz (SKS), Górecki (AZS), Bartosiewicz (AZS).

Mecz Czechosłowacja — Polska odbędzie się w sali YMCA **w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 19.** Jako przedmecz rozegrany zostanie o godz. 17 mecz ligi koszykowej **TUR (Łódź) — „Znicz" (Pruszków).**

Mecz Praga Czeska — Warszawa odbędzie się **w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 19.** Jako przedmecz rozegrane zostanie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi koszykowej **TUR (Łódź) — AZS (Warszawa)** o godz. 17.

Mistrzostwa ping-pogowe Z. Z. P. B.

Bytom (wk). W Bytomiu przeprowadzono mistrzostwa ping-pongowe Zw. Zaw. Przem. Budowl. na okręg śląski, w których uczestniczyło 10 najlepszych drużyn ZZPB. Pierwsze miejsce zajął zespół „Dynasa" z Gliwic, który nie doznał ani jednej porażki. Wicemistrzostwo zdobył zespół z Grodźca, III miejsce zajęła drużyna „Budowlanych" z Bytomia. Najlepszym graczem okazał się Ligus z „Dynasa" gliwickiego. Poza nim na wyróżnienie zasługuje Góral z Bytomia oraz Kołodziejczyk z Grodźca.

Tenisiści czescy w ZSRR

MOSKWA. Do stolicy Związku Radzieckiego przybyła z Pragi ekipa tenisistów czeskich z mistrzami krajowymi *Jarosławem Drobnym i Leną Straubową na czele.* Tenisiści czescy wezmą udział w obozie treningowym dla tenisistów radzieckich i rozegrają z nimi szereg spotkań.

Sport na Dolnym Śląsku

WROCŁAW. W niedzielę bawić będzie we Wrocławiu ósemka bokserów „Gedanii" z Gdańska, którzy spotkają się w meczu towarzyskim IKS-em. „Gedania" zapowiedziała swój przyjazd w najsilniejszym składzie z Kleinem, Kudłacikiem i Chychłą na czele. W spotkaniu tym Waluga przesunięty został prawdopodobnie do wagi półśredniej, gdzie spotka się z Chychłą. Ponadto interesująco zapowiada się walka Symonowicza z Kudłacikiem, Kaflowskiego z Kleinem oraz Horbonia z Rajskim. W drużynie wrocławskiej po przeszło półrocznej przerwie wystąpi znów w wadze piórkowej dawny filar zespołu Jan Miszczuk.

Obok meczu „Gedania" — IKS odbędzie się we Wrocławiu spotkanie pięściarskie ZZK (Poznań) — „Odra" (Wrocław), w ramach którego dojdzie do ciekawej walki w wadze lekkiej pomiędzy Dominiakiem, a mistrzem juniorów Polski, Kazimierczakiem. Po meczu z „Odrą" kolejarze poznańscy wyjeżdżają na towarzyski mecz do „Garbarni" (Brzeg). Ponadto w Świdnicy odbędzie się mecz reprezentacyjny klubów budowlanych Górnego i Dolnego Śląska. Reprezentacja Dolnego Śląska oparta będzie na zawodnikach ZKS „Budowlani" (Wrocław).

•

WROCŁAW. W Brzegu na Dolnym Śląsku przebywa obecnie przedwojenny bokser wagi półciężkiej Karpiński, który trenuje drużynę bokserską tamtejszej „Garbarni".

•

Karpacz (js). W sobotę, dnia 28 bm. sekcja narciarska D. T. S. w Karpaczu organizuje wielkie zawody saneczkowe, które będą nieoficjalną eliminacją do saneczkowych mistrzostw powiatu jeleniogórskiego. Start spod „Orlinka" o godz. 15,30. Meta przy hotelu Zdrojowym. Długość trasy na 1.200 metrów. Zawody odbędą się w konkurencjach: jedynki i dwójki pań i panów oraz jedynki wyścigowe panów. Organizatorzy przygotowali liczne nagrody dla zwycięzców.

Jakie mecze ligowe ujrzymy na Śląsku

Katowice (kb). W dniu 14 marca br. rozpoczną się wreszcie oczekiwane z niecierpliwością przez wszystkich piłkarzy i zwolenników sportu piłkarskiego rozgrywki ligowe, których terminarz zatwierdzony przez P. Z. P. N. na ostatnim posiedzeniu zarządu, podaliśmy już w naszym wydaniu wieczornym.

Obecnie podajemy za tym terminarzem wszystkie mecze, które odbędą się na Śląsku, a mianowicie:

W Chorzowie: 14.3 — Ruch — Garbarnia, 21.3 ŁKS—Ruch, 11.4 AKS — Wisła, 25.4 Ruch — ZZK, 2.5 Ruch — Tarnovia, 9.5 AKS — Widzew, 23.5 AKS — Polonia W-wa, 30.5 Ruch — widzew, 3.6 AKS — Ruch, 6.6 Ruch — Rymer, 20.6 AKS — Polonia Bytom, 4.7 Ruch — Wisła, 11.7 AKS — Tarnovia.

W Bytomiu: 21.5 — Polonia — Widzew, 11.4 Polonia— ŁKS, 2.5 Polonia — Polonia W-wa, 9.5 Polonia — Garbarnia, 3.6 Polonia — Rymer, 6.6 Polonia — ZZK, 11.7 Polonia — Ruch.

W Rybnjku: 17.3 — Rymer — AKS, 21.3 Rymer — Tarnovia, 25.4 Rymer — Cracovia, 2.5 Rymer — Warta, 30.5 Rymer — Legia, 20.6 Rymer— Garbarnia.

Mecze te będą niewątpliwie potężnym magnesem, ściągającym na boiska ligowych klubów śląskich tłumy widzów, którzy będą świadkami zaciekłych walk o mistrzostwo Polski.

Nowy Jork. W Miami na Florydzie odbył się pięściarski mecz towarzyski między mistrzem Szwecji wagi ciężkiej Olle Tandbergiem i zawodowym pięściarzem amerykańskim Walterem Hacferem. Po 10-rundowej walce zwyciężył Tandberg na punkty.

SŁOWACY ZAPRASZAJĄ BOKSERÓW SZCZECIŃSKICH

Szczecin. Szczeciński OZB otrzymał od Słowackiego Związku Bokserskiego pismo, zapraszające **jedną z drużyn bokserskich Szczecina na tournee po Słowacji, w okresie od dnia 27. 3. do 1. 4. br.** Organizatorem tournee byłby klub SBZ **Rybarpole - Rużomberok.**

OZB bierze pod uwagę klub **CWMO Słupsk**, który posiada najbardziej wyrównaną drużynę bokserską. Zostałaby ona wzmocniona zawodnikami innych klubów szczecińskich. Ósemka szczecińska rozegrałaby na terenie Słowacji 2—3 mecze.

Zgoda Świętochłowice mistrzem Śląska w koszykówce panów

Katowice. Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Śląska w koszykówce panów dały wyniki następujące:

AZS KATOWICE — HKS TARNOWSKIE GÓRY 25:17 (10:7)

ZGODA ŚWIĘTOCHŁOWICE — BATORY CHORZÓW 49:28 (29:14)

ZGODA ŚWIĘTOCHŁOWICE — HKS TARNOWSKIE GÓRY 37:22 (15:17

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel.: 309-73, 303-73, 355-83, 311-64 — Dział ogłoszeń: Telefon: 309-74. — *Za dział ogłoszeń* redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11—12 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3-go Maja nr 12. — Administracja: Katowice, ul. Młyńska nr 9. Prenumerata miesięczna zł 110.—, kwartalna 330 zł. P. K. O.: Katowice III-4950. — Druk: Drukarnia Nr 9, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3-go Maja nr 12. Tel. 310-59. R 17089